VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 120)
z dnia 7 maja 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 120)

7 maja 2018 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności (druk nr 2479).

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Kopcińska** sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu, **Krzysztof Michałkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Janusz Cieszyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Dorota Habich** p.o. prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Andrzej Jacyna** p.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Anna Maria Dukat** ekspert w Business Centre Club, **Monika Zima-Parjaszewska** prezeska Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, **Jerzy Płókarz** prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej, **Jerzy Szreter** prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, **Krzysztof Kotyniewicz** prezes zarządu Polskiego Związku Głuchych, **Paweł Kubicki** ekspert w Stowarzyszeniu Instytut Niezależnego Życia wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich, **Ewa Krawczyk** asystent społeczny posła Kornela Morawieckiego, **Maria Bednarska** opiekunka osób niepełnosprawnych, **Tomasz Sysło** przedstawiciel osób niepełnosprawnych, **Marek Plura** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski**, **Małgorzata Cholewa**, **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Urszula Sęk**, **Robert Durlik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Otwieram 120. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, na którym odbędzie się pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności, druk nr 2479. Bardzo serdecznie witam panią minister Joannę Kopcińską, wnioskodawczynię, która będzie referowała projekt ustawy. Witam pana ministra Janusza Cieszyńskiego z Ministerstwa Zdrowia, Krzysztofa Michałkiewicza sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia, pana prezesa Andrzeja Jacynę, panią prezes i przedstawicieli PFRON oraz wszystkich zaproszonych gości i posłów Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przechodzimy do jego realizacji.

Bardzo proszę panią minister Joannę Kopcińską o przedstawienie projektu ustawy.

Sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu Joanna Kopcińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia dzisiaj projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. Propozycja, z którą dzisiaj przyszliśmy do państwa, to cztery rozwiązania proponowane przez rząd dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Nasza konstytucja oraz wyroki Trybunału Konstytucyjnego mówią, że osoby niepełnosprawne należy traktować w szczególny sposób i dawać im

więcej uprawnień. O tym wiemy wszyscy, zwłaszcza państwo pracujący w komisjach, a najwięcej osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie. Toczyliśmy wiele dyskusji ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, wsłuchiwaliśmy się w głosy, które do nas docierały. Wiemy jedno – jak wiele jest rodzajów niepełnosprawności, tyle potrzeb osób z niepełnosprawnością. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Mateusza Morawieckiego proponuje rozwiązania systemowe. Dzisiaj prezentowana ustawa to kolejny krok do zmian systemu, aby wszystkie potrzebujące osoby otrzymały pomoc.

Szanowni państwo, w projekcie ustawy proponujemy zniesienie okresu użytkowania wyrobów medycznych. Oznacza to dostęp w sposób nieograniczony do artykułów, które potrzebne są na co dzień osobie ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Przykładowe, omawiane w mediach pieluchomajtki są tego najlepszym przykładem. Zostały zwiększone miesięczne limity do 90 sztuk. Rozmawiając z opiekunami, rodzicami i osobami niepełnosprawnymi wiemy, że w wielu przypadkach liczba jest niewystarczająca. Dotychczas za 91. pieluchę rodzic, opiekun musiał płacić z własnych pieniędzy z budżetu domowego. Proponujemy nieograniczony, nielimitowany dostęp do pieluch, co oznacza, że kolejne przykładowe 90 sztuk będzie finansowało państwo, aby odciążyć budżet domowy. To nie oznacza, że należy ich zamówić 90. Jeżeli osoba wymagająca stosowania pieluchomajtek będzie miała potrzebę użycia 100 pieluch, za taką liczbę zapłaci Narodowy Fundusz Zdrowia. To jest realna pomoc. To są protezy, kule, materace, cewniki i 130 innych wyrobów medycznych, które obecnie są spisane jako wyroby przysługujące, ale limitowane. Znosimy te limity.

Kolejna sprawa, którą proponujemy, to prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach. Chcemy w maksymalny sposób pomóc osobom, które często w domu mają osobę leżącą, chorą, aby umożliwić im krótszy czas dotarcia do wyrobów – poza kolejnością będą mogły je nabyć w aptekach i korzystać z usług lekarzy. Co ważne – kolejny punkt ustawy – bez skierowań do lekarzy specjalistów. Usuwamy zmęczenie, które towarzyszyło staniu w kolejkach. Prawo do korzystania ze świadczeń specjalistycznych bez konieczności skierowania obejmuje trzeci punkt ustawy. To było zgłaszane i postulowane bardzo często, pojawiało się praktycznie podczas każdej dyskusji. Oczywiście nie wszystkie osoby niepełnosprawne korzystają z rehabilitacji, ale część tak. Proponujemy zniesienie ograniczeń w dostępie do usług rehabilitacyjnych, stworzenia nowej ścieżki, aby osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności nie stały w kolejkach do rehabilitacji na równi z innymi pacjentami i miały je w liczbie, jakiej potrzebują, bez uszczerbku dla domowych budżetów. Za te usługi również zapłaci NFZ. To wielka ulga dla budżetów domowych. Często słyszymy, że godzina rehabilitacji kosztuje 100 zł. Ta godzina w żaden sposób nie spełnia wymogów potrzeb osoby, która ma zlecone stałe wykonywanie zabiegów. Rząd Mateusza Morawieckiego proponuje, aby nie rodzina, ale państwo finansowało zabiegi w sposób uprzywilejowany, bez kolejek.

Szanowni państwo, proponowane projekty są poselskie, wspierane przez premiera, wrażliwego na ludzką krzywdę. Proponujemy zmiany systemowe. Nie można doraźnie rozwiązać problemu, który narastał przez lata. Aby zmienić państwo potrzebna jest zmiana systemu, który okazał się niewydolny, nie udźwignął ciężaru pomocy osobom niepełnosprawnym. Nie można tego zrobić w jeden rok lub dwa lata. Zostało przeznaczonych więcej pieniędzy, prawie 3 mld zł dla środowiska osób niepełnosprawnych. Proponujemy kompleksowe rozwiązania od pokonania barier architektonicznych po wsparcie finansowe, to jest realizowanie postulatów zgłaszanych przez środowiska osób niepełnosprawnych. Możemy dyskutować, które osoby potrzebują więcej pomocy, ale my jako rząd, odpowiedzialni parlamentarzyści mający wpływ na kształt budżetu państwa musimy to robić w sposób absolutnie odpowiedzialny. Nie możemy nikogo wykluczać. Takie same prawa do rehabilitacji, korzystania z usług, artykułów i wyrobów medycznych ma osoba niepełnosprawna od urodzenia oraz 26-latek, który uległ wypadkowi komunikacyjnemu lub w czasie wakacji i staje się osobą niepełnosprawną z czterokończynowym porażeniem. Taka osoba potrzebuje rehabilitacji, wielu wyrobów medycznych, wózka inwalidzkiego, chce żyć jak każdy inny obywatel kraju. Musimy w odpowiedzialny sposób, wspólnie, ponad podziałami, zbudować system, aby była jednakowa dostępność dla wszystkich

i żeby państwo pomagało w maksymalnym stopniu. Nie możemy przy tym doprowadzić do zaburzenia stabilności finansowej państwa. Pytają państwo, z czego to będzie finansowane? Mamy projekt, którego nie przedstawilibyśmy, gdybyśmy nie mieli pokrycia finansowego. Dobra koniunktura, wiele pracujących osób, większa ściągalność składek pozwalają nam zaproponować dzisiaj zniesienie limitów na rehabilitację, na wyodrębnienie ścieżki dostępu do rehabilitacji. To pozwoli nam refundować w nielimitowany, nieograniczony sposób wyroby medyczne, konieczne i potrzebne do codziennego funkcjonowania osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Myślę, że obecny na sali prezes Narodowego Funduszu Zdrowia poprze moje słowa. Zapytano mnie, czy projekt był konsultowany. Oczywiście, że był konsultowany z ministrem zdrowia, ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej oraz prezesem narodowego funduszu zdrowia. Mamy przed sobą pół roku. Chcemy, aby projekty wprowadzić w życie jak najszybciej. Jeżeli mamy propozycję, która może obowiązywać od 1 lipca, a rozumiem, że wszyscy na tej sali jesteśmy zgodni, iż prace muszą być systemowe, proszę państwa o poparcie projektu. Nie twierdzę, że projekt załatwia wszystkie sprawy. Tak nie jest. Trzeba być uczciwym. Ale jest on kolejnym etapem naprawy systemu. Naprawmy wspólnie system, aby państwo niosło pomoc najbardziej potrzebującym. Natomiast nie można odbierać pomocy innym. Dlatego proponujemy rozwiązania, które nie dzielą, ale pomagają szerokiej grupie osób oczekujących pomocy. Chcę państwu odpowiedzieć, podając konkretne przykłady. Chcę zdementować informację pojawiającą się w przestrzeni publicznej, że składka zostanie podwyższona. Nie. Składka nie będzie podniesiona, natomiast zostaną zwiększone wpływy. Przykładowo e-Składka jest elementem, dzięki któremu udało się ściągnąć zaległości sprzed lat. Liczby nie kłamią. Mamy realne wpływy, które możemy przeznaczyć na realizację zapisów prezentowanej ustawy. Chcemy odciążyć budżety domowe, aby pieniądze zostały na inne potrzeby, o których decyduje rodzina. Wiemy jedno – państwo chce wspierać i pomagać osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności i wszystkim środowiskom osób niepełnosprawnych. I czyni to w sposób systemowy. Będziemy odpowiadali na państwa pytania, jesteśmy do dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę ministra zdrowia o zabranie głosu w pierwszej kolejności.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Ministerstwo Zdrowia po zapoznaniu się z poselskim projektem dotyczącym szczególnych rozwiązań, których celem jest poszerzenie zakresu i poprawienie dostępności świadczeń dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, w pełni przychyla się do treści zaproponowanej przez wnioskodawców. Jak powiedziała pani minister, środki niezbędne do sfinansowania tych świadczeń uda się zabezpieczyć w ramach planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, o którego zmianę NFZ będzie wnioskował w najbliższym czasie, tak aby możliwym stało się sfinansowanie świadczeń zgodnie z terminem przedstawionym w projekcie ustawy. W naszej opinii, zaprezentowany zakres jest adekwatny i pozwoli rozwiązać część problemów, które w obecnym stanie prawnym mają osoby z niepełnosprawnościami. W związku z powyższym jeszcze raz chcę poprzeć projekt. Zwracam się również do państwa posłów o udzielenie poparcia.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. W pierwszej kolejności zgłaszania był pan poseł Sławomir Piechota. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, to bez wątpienia krok w dobrą stronę. Oczywiście byłoby dobrze, gdyby to funkcjonowało lepiej. Jednak patrząc na projekt, nie można oprzeć się wrażeniu, że jest to krok pozorny. Jeżeli nie ma ani słowa o zwiększonych środkach na realizację celów, są to absolutnie puste obietnice. Dlatego nie rozumiem, jak można poważnie przedstawiać projekt i mówić, że jest on systemowy. Pani minister,

jeżeli to miałby być projekt systemowy, przede wszystkim musiałby pokazywać, o ile rzeczywiście wzrosną wydatki budżetu państwa oraz publiczne na realizowanie tych zadań.

Zacznę od bardzo ważnej kwestii, ale systemowo nie najważniejszej. Mówią państwo o bezlimitowym zaopatrzeniu w wyroby medyczne i pomoce techniczne. Co to znaczy „bezlimitowe”? A jeśli ktoś będzie potrzebował nowych aparatów słuchowych? Sprawa pieluchomajtek jest prosta, ale kiedy dochodzimy do bardziej skomplikowanych urządzeń typu aparaty słuchowe – czy będę mógł co miesiąc przyjść i powiedzieć, że potrzebuję nowego? Przy aparatach słuchowych problemem nie jest częstotliwość zaopatrzenia, ale limit środków na jednorazowe zaopatrzenie. Dzisiejsze limity pozwalają na zaopatrzenie w najprostsze urządzenie. Efekt jest taki, że wydajemy stosunkowo niemałe publiczne pieniądze bez realnego, konkretnego efektu, gdyż bardzo często aparaty słuchowe lądują w szufladzie. Osoba, która zostaje w nie zaopatrzona, nigdy nie poczuje ulgi poprawy swojego funkcjonowania, gdyż dofinansowanie do aparatów jest zupełnie niewspółmierne do realnych cen rynkowych oferowanych przez bardzo rozbudowaną konkurencję. Myślę, że obecny na sali prezes Polskiego Związku Głuchych może powiedzieć więcej w tej kwestii.

Ale to jest tylko jeden element. Myślę, że gdyby pani naprawdę chciała rozmawiać o systemie, trzeba zacząć od wyroku Trybunału Konstytucyjnego o zrównaniu świadczeń dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych i dzieci. Niewątpliwie elementem systemu byłoby wykonanie tego wyroku. Dla mnie jest niepojęte – staram się ważyć słowa, a nasuwają się najcięższe zarzuty – że o ten wyrok występowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Państwo, występując do Trybunału Konstytucyjnego, pokazali, jak niesprawiedliwe jest różnicowanie wysokości tego świadczenia. Chociaż Trybunał Konstytucyjny uznał racje w waszym wystąpieniu, do tej pory nie zrobiliście nic, żeby wykonać wyrok i wyrównać świadczenia.

Podobnie, jeśli mamy mówić o rozwiązaniach systemowych, trzeba powiedzieć o zrównaniu wysokości zasiłku i dodatku pielęgnacyjnego. My także zmagaliśmy się z tym problemem. Wiem, że to nie jest prosta sprawa, ale bez wątpienia państwo przez wiele lat podnosili to jako kwestię podstawową, fundamentalną. Tutaj jest element rozwiązania systemowego.

Wreszcie sprawa, o której mówię od dwóch lat, niebędąca ponad siły państwa, ale dla mnie jest symbolicznym wyrazem lekceważenia potrzeb grupy zbyt słabej, aby mogła zawalczyć o te prawa – pełne włączenie niepełnosprawnych dzieci do programu 500+. Nie pojmuję, dlaczego dzieci między 16. a 18. rokiem życia są gorzej traktowane w programie 500+, gdyż mają lekki stopień niepełnosprawności. Wciąż przypominam, że lekki stopień niepełnosprawności jest efektem heroicznej pracy dzieci, rodziców, rehabilitantów, którzy prowadzą upartą walkę, aby wyprowadzić dziecko z niepełnosprawności. Jakie to daje fenomenalne efekty, mogą państwo popytać ludzi obecnych na sali. Dziecko z mózgowym porażeniem dziecięcym może stać się samodzielne dzięki latom heroicznej pracy. Po osiągnięciu 16 lat nagle dowiaduje się, że nie ma wsparcia. Wielokrotnie słyszeliśmy od pana ministra Marczuka: „To jest mała grupa, w czym leży problem, dostają z innych źródeł”. To jest symboliczne, że ta mała grupa nie jest systemowo włączona do programu 500+. W moim przekonaniu, będąc konsekwentnym w systemowej budowie tego programu, należy uznać, że wsparcie dla dziecka niepełnosprawnego powinno przysługiwać dłużej niż do 18. roku życia, przynajmniej jeśli istnieją możliwości edukacyjne – do 26. roku życia. To byłyby rozwiązania systemowe. To, co przedstawiła nam minister Kopcińska, to są działania na pozór, żeby wygasić ogień w piecu, do którego państwo dokładali przez lata. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Proszę o spokój. Chcę przypomnieć, że…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Jaki spokój?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, rozumiem, że pani jest gościem na posiedzeniu naszej Komisji. Różnie się pani zachowuje na Komisji Finansów Publicznych, natomiast tutaj jest Komisja Polityki

Społecznej i Rodziny. Tradycją jest, że rozmawiamy o problemach w spokoju. Chcę tylko przypomnieć, iż przez lata państwo byli u władzy i wtedy nawarstwiały się problemy z osobami niepełnosprawnymi, w rozproszeniu orzecznictwa i wielu innych spraw. Naprawdę, usiądźmy do rzeczowej dyskusji i rozmawiajmy.

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu Joanna Kopcińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowny panie pośle, dziękuję za zauważenie kroku zrobionego w dobrą stronę. Tak jest. Dzisiaj rozmawiamy o kolejnym kroku. Powiedział pan, że nie mamy pokrycia finansowego. To jest nieprawda. Szanowni państwo, w związku z wyższymi od planowanych przychodami ze składki zdrowotnej Narodowego Funduszu Zdrowia w pierwszym kwartale bieżącego roku mamy wzrost o ponad 100 mln zł. Prezes NFZ przygotowuje analogiczną, jak to miało miejsce w 2017 r., zmianę planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2018. Chcę zwrócić państwa uwagę, że mówimy o półroczu tego roku. Od następnego roku będzie nowy plan finansowy, a my chcemy zapisy, jak pan nazwał, „kroku w dobrą stronę" wprowadzić już od lipca. Dlatego dzisiaj prezentujemy ten projekt. Zgadzam się z panem w wielu obszarach. Tak, aby naprawić system, należy wykonać wiele kroków. Wiele osób ze środowiska osób niepełnosprawnych powiedziało dokładnie to co pan, że na zapisy czekali dziesięć lat. Chcemy je wprowadzić od lipca tego roku.

Podaję jeszcze raz – kwota 100 mln zł istnieje dzięki wpływom wyższym od zakładanych przez styczeń, luty i marzec. Zmiana pozwoli w szczególności na sfinansowanie świadczeń opieki zdrowotnej wynikających z projektowanej ustawy o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności. Powyższa zmiana planu NFZ na 2018 r. zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej ze środków publicznych przed jej przekazaniem do zatwierdzenia przez ministra zdrowia, w porozumieniu z ministrem finansów, będzie opiniowana przez Komisję Zdrowia i radę NFZ. Mamy pieniądze, proszę państwa. One są wyliczone i chcemy je przeznaczyć na krok w dobrą stronę. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują limity w korzystaniu ze świadczeń, zarówno pojedynczych, jak i w ramach tzw. dziennej rehabilitacji. Wszystko uwzględniliśmy w projekcie i gwarantujemy środki finansowe na zabezpieczenie projektu z pieniędzy państwa, a nie z budżetów domowych. Tak się działo do tej pory, proszę państwa. Pieluchomajtki są jedynie przykładem, ale dla niektórych osób stanowią granicę. Dla rodziny, która musi kupić 91. pieluchę i 90 kolejnych, gwarantujemy zwrot. Jeżeli będzie 100 pieluch, zwracamy 100 zł, proporcjonalnie do potrzeb, nie narzucamy. Rodzina nie musi przyjąć 90 sztuk. Liczyliśmy średnio sześć pieluch na dzień. Oczywiście można to wyśmiać i powiedzieć, że to nie spełnia potrzeb. Ale to jest realna potrzeba dla wielu osób. Dla nich jest przeznaczony ten projekt.

Jeżeli chodzi o dostęp do rehabilitacji, to jest postulat opiekunów osób niepełnosprawnych. Oni stali w kolejkach z innymi osobami oczekującymi na rehabilitację. Teraz nie będą stali w kolejkach, mają zagwarantowane dofinansowanie. Skupmy się na tym projekcie. Oczywiście, poruszył pan wiele innych obszarów, natomiast dzisiaj koncentrujemy się na czterech proponowanych przeze mnie jako wnioskodawcę, a zgłoszonych przez grupę posłów, z poparciem premiera Mateusza Morawieckiego, konkretnych rozwiązaniach. Nie przeprowadzimy zmiany systemu, jeśli nie będziemy tego robili w sposób odpowiedzialny. Nie chcemy dłużej czekać. Przede wszystkim czekały osoby, do których kierujemy projekt.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję pani minister. Chcę przyjąć formułę, której zazwyczaj się trzymamy, czyli najpierw wypowiadają się posłowie, a następnie odpowiada minister i wnioskodawcy. Będziemy się trzymali takiej formuły.

Bardzo proszę, pani wiceprzewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę uniknąć dalszych nieporozumień. Być może pani minister mówiła o innym projekcie niż ten, który mamy przed sobą. Przeczytam ostatni punkt uzasadnienia projektu i ostatni punkt całości materiału. Brzmi on następująco:

„Przewidywane skutki finansowe projektowanej ustawy. Projektowane regulacje skutkować będą wydatkowaniem środków z planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia. Projekt ustawy nie wywołuje skutków finansowych dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego”. Nie ma ani jednego słowa na temat, skąd pochodzą pieniądze na realizację szczytnych celów, o których mówiła pani minister. Stąd nasze dopytywanie o środki. Łatwo powiedzieć o dobrych zamiarach, ale jak wiemy, na dobre zamiary potrzebne są konkretne środki z konkretnych źródeł. Pani minister powiedziała, że macie zapewnione finansowanie. Wierzę, ale wolę mieć informację na piśmie. Tego wymaga poważny stosunek do posłów, którzy mają uchwalić ustawę służącą osobom niepełnosprawnym. Bardzo proszę uzupełnić informację, którą być może mamy niekompletną, o konkretne wskazania środków: skąd i w jakiej wysokości. Tego nie mamy w naszych dokumentach. Zatem mówienie: „mamy zapewnione środki” być może jest zgodne z prawdą i ze stanem faktycznym, ale nie mają odzwierciedlenia w dokumentacji sejmowej. Proszę w imieniu wszystkich parlamentarzystów, żeby nas traktować serio i uzasadniać w sposób właściwy zamierzone przez państwa działania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Miller.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Pani minister, odnoszę wrażenie, że państwo nie słuchają ludzi, którzy przebywają w Sejmie już 20. dzień. Wydaje się, że nie wiecie, czego oni chcą. Robicie tylko grę pozorów. Ustawa, którą państwo nam przedstawiają, to gra pozorów. Po pierwsze, jest 900 tys. osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym. Jeżeli państwo chcą przeznaczyć 520 zł na osobę miesięcznie, potrzebne jest 450 mln zł miesięcznie. A pani powiedziała o 100 mln zł otrzymywanych z NFZ. To mają być świadczenia ponadlimitowe. Pani prowadziła szpital i dobrze wie, że jeśli część osób dopuścimy poza kolejnością, innym zostaną zabrane świadczenia. Czyli zabierzecie osobom oczekującym w kolejce na rehabilitację neurologiczną, ortopedyczną itd. Jeżeli państwo mówią, że te osoby nie będą potrzebowały skierowań do lekarzy specjalistów, to do tych lekarzy ktoś się nie dostanie, dlatego że kontrakty są ściśle określone, lekarze mogą przyjąć tyle osób, ile mają w kontrakcie. Powiem pani, jak państwo płacą ponad limity. W województwie opolskim w zeszłym roku za ponadlimitowe wykonania rehabilitacyjne, które były oceniane na 1,20 zł w umowie za punkt, rehabilitanci dostali 30 groszy, a za wiele nadwykonań – ani grosza. Zatem czyim kosztem chcą państwo to robić? Dzisiaj wszyscy doskonale wiemy, że żeby służba zdrowia w naszym kraju normalnie funkcjonowała, potrzebne jest 6% PKB. Państwo nie chcą osiągnąć tych 6%, gdyż widzą inne potrzeby. W związku z tym w małym województwie opolskim w tym roku brakuje 140 mln zł na zapewnienie podstawowych świadczeń w zakresie świadczeń medycznych. Jak to będzie wyglądało w skali całego kraju? To jest w ogóle nieporównywalne.

Chcę jeszcze zapytać panią minister, w jaki sposób wyceniliście wspaniałe miejsca bez kolejek do aptek? Ile kosztuje miejsce w aptece dla niepełnosprawnego z kwoty 520 zł? Część osób z powodu stopnia niepełnosprawności w ogóle nie pójdzie do aptek. Gdyby to nie było tak poważne, porównałbym waszą obietnicę do powiedzenia pana Zagłoby, żeby „Szwedom darować Niderlandy”. Tak niepoważne jest wasze podejście do tego problemu. Proszę państwa, to, co proponujecie, jest niewielką częścią rozwiązań systemowych. To jest gra pozorów. Powiedzcie pozostałym pacjentom w Polsce, że w związku z faktem, iż osoby niepełnosprawne dostaną się bez kolejek do lekarzy, na rehabilitację, ile ludzi będzie miało przedłużone okresy oczekiwań na rehabilitację, do lekarzy specjalistów i kiedy się do nich dostaną. Państwo robią to kosztem innej grupy społecznej. Tak wygląda państwa ustawa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, kiedy po raz pierwszy wziąłem do ręki projekt ustawy, zastanawiałem się, dlaczego Klub Parlamentarny PiS wskazuje

rzecznika prasowego rządu jako wnioskodawcę. Rzeczywiście, jest to bardzo trudne zadanie, ponieważ Wysoka Komisja i wszyscy, którzy nas dzisiaj obserwują, mają świadomość, że projekt składa się z pieciu artykułów. Biorąc pod uwagę, iż pierwszy artykuł ma formę ogólną, a piąty to data wejścia w życie ustawy, niewiele informacji znajduje się w tym projekcie. Mam wrażenie, że projekt powinien się nazywać: „puste obietnice". Tak rzeczywiście jest. Pani przewodnicząca, na początku powinniśmy powiedzieć o jednej sprawie. Posiedzenie Komisji odbywa się w godzinach wieczornych dzięki poświęceniu protestujących w gmachu Sejmu, kobiet, matek, ojców dzieci małoletnich i dorosłych. To im należy się najwyższy szacunek za wznowienie w Polsce debaty – nie o wyrobach medycznych lub sprzęcie rehabilitacyjnym, ale godnym życiu, należącemu się każdemu obywatelowi w naszym kraju zgodnie z konstytucją, którą należy szanować i respektować.

Szanowni państwo, mówiono o różnych krokach. Była piosenka Anny Jantar „Najtrudniejszy pierwszy krok". Prawda jest niestety taka, że nie wykonaliście nawet pierwszego kroku w tej ustawie. Projekt ustawy nijak ma się do konkretnych postulatów dzisiaj protestujących rodziców dzieci małoletnich i dorosłych, które oczekują godnego życia. Nie oczekują wyłącznie wyrobów medycznych lub sprzętu rehabilitacyjnego, który i tak im się przynależy, ale dodatku rehabilitacyjnego, którym będą dysponowali wedle swoich potrzeb. Swoje potrzeby znają lepiej niż pani, podobnie jak wszyscy zgromadzeni. Dodatek rehabilitacyjny to również rehabilitacja społeczna – pełne korzystanie z praw konstytucyjnych, pełne prawo do uczestniczenia w życiu społecznym. To nie jest tylko kwestia wyrobów medycznych i sprzętu rehabilitacyjnego. Projekt ustawy składający się z pięciu artykułów ma wyłącznie charakter deklaracyjny. Państwo powiedzieli, że nie będzie kolejek do specjalistów. Problem polega na tym, że brakuje specjalistów. Te osoby na pewno będą stały w kolejkach, czekając na swój termin przyjęcia. Część proponowanych przez państwa zapisów to *de facto* powielenie już istniejących w projekcie „Za życiem". Oczywiście te przepisy nie sprawdziły się.

Szanowni państwo, chcę przypomnieć, że konstytucja mówi, iż osoby niepełnosprawne mają prawo do egzystencji, godnego życia, pełnego udziału w życiu społecznym. To, co prezentują państwo podczas posiedzenia dzisiejszej Komisji, to perspektywa prac socjalnych, rehabilitacji, ale nie ma tutaj mowy o autonomicznym życiu. Chcę jeszcze wyrazić sprzeciw wobec działań pana wiceministra Marczuka. Łączy on świadczenia, które otrzymują opiekunowie osób niepełnosprawnych, ze świadczeniami dla osób niepełnosprawnych. Pytanie, które zadają dzisiaj protestujący – co stanie się w sytuacji, kiedy zabraknie osób bliskich lub opiekuna? Wydaje się, że mamy dostęp do informacji publikowanych na portalach społecznościowych. To są konkretne propozycje składane dzisiaj przez niepełnosprawnych. One są wielkim kompromisem, gdyż zakładają ewolucyjną drogę dojścia do dodatku rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł, który umożliwi godne życie. Chcę, aby pani minister, zanim przejdziemy do procedowania konkretnych zapisów, pięciu artykułów, odniosła się do propozycji. One są szeroko znane. Pierwsza propozycja to wypłacenie jeszcze w tym roku, w miesiącach czerwiec–grudzień, dodatku dla osób niepełnosprawnych, 300 zł do roku…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, wiem, że pan bardzo lubi opowiadać, zwłaszcza kiedy są kamery. Bardzo proszę odnosić się do ustawy.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, wiem co lubię, nie chcę, aby pani to komentowała. Państwo zwołali posiedzenie Komisji w miejscu, do którego nie mają dostępu osoby niepełnosprawne. Chcemy spełniać rolę ich przedstawicieli, w sytuacji kiedy państwo celowo uniemożliwili im udział. Przecież posiedzenie Komisji mogło odbyć się …

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani pośle, do rzeczy. Przypominam, że to jest sala posiedzeń Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Zawsze posiedzenia odbywają się tutaj. Drugi raz zwracam uwagę pani poseł Skowrońskiej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, podsumowując, projekt nie odpowiada na potrzeby i oczekiwania osób, które znajdują się w Sejmie od 20 dni. W związku z powyższym proponuję ogłoszenie przerwy i przedstawienie przez rząd propozycji, które będą wychodziły naprzeciw konkretnym oczekiwaniom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy to jest wniosek formalny, czy propozycja?

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

To jest wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę o przegłosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy? (0) Kto jest przeciw? (20) Kto wstrzymał się od głosu? (13) Komisja odrzuciła wniosek formalny pana posła. Bardzo proszę o uspokojenie dyskusji. Wiem, że zgłosiła się grupa posłów z Platformy Obywatelskiej i innych ugrupowań, którzy chcieliby zabrać głos. Proszę, aby głosy były naprawdę merytoryczne. Cytując słowa pana posła, mam wrażenie, że gdyby państwo posłowie poprzedniej kadencji równie wrażliwie pracowali, dzisiaj nie mielibyśmy takiej sytuacji. Dzisiaj próbujemy rozwiązać trudną sytuację. Bardzo proszę, aby odbywała się dyskusja nad projektem i tematami dotyczącymi osób niepełnosprawnych.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, nie chcę, aby pani zwracała mi uwagę. Skoro pani powiedziała, że toczy się debata merytoryczna, powinna pani odnieść się do słów, które przed chwilą wypowiedziała, i złożyć czynny żal. Tego oczekujemy od pani. To była wypowiedź czysto polityczna, nie na temat. To nie jest żart. Na korytarzu sejmowym od 20 dni protestują matki ze swoimi dziećmi. Pani minister Kopcińska wszędzie mówi, że problem osób niepełnosprawnych sprowadza się do pieluchomajtek i ich liczby. Państwo powiedzieli, jakie są ich oczekiwania. Państwo próbowali znaleźć salomonowe rozwiązanie, ale niestety nie udało się. Chcecie coś dać, ale kosztem innych. Najpierw przez długi okres trzymali państwo protestujących rezydentów. Dla nich w Narodowym Funduszu Zdrowia nie było pieniędzy. Dzisiaj państwo mówią i zaczynają od końca. Ustawa ma odpowiadać regulaminowi, jednak nie wskazuje skutków finansowych w kwotach, pokazuje jedynie, jakie jest źródło finansowania. Nie wiemy, a chcielibyśmy wiedzieć, odpowiedzialnie głosując za ustawą, w jakiej wysokości świadczenia zostaną odebrane innym osobom. Jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych od wielu lat i opiniuję plan finansowy NFZ. Proponując ustawę o tzw. pieluchomajtkach i kolejce, z której będą wypychać inne potrzebujące osoby, chcemy wiedzieć, jak wyszacowano świadczenia i ile osób z nich nie skorzysta. Jest kolejka do rehabilitacji. Chcemy wiedzieć, jaka kwota została wyszacowana, a nie że dodatkowo będzie 100 mln zł rocznie. 100 mln zł rocznie, jak powiedział mój kolega przewodniczący Piechota oraz poseł Miller, to są drobne pieniądze. Brakuje pierwszego kroku. Jeśli państwo uznają, że pierwszym krokiem są pieluchomajtki – to zostało zrealizowane. Teraz powiem o kosztach ustawy. Jak powiedziała pani przewodnicząca Kochan, oczekujemy twardych argumentów. Kto podpisał się pod tym projektem? Podpisali się: pan Michał Dworczyk – ważna figura – i pani minister Kopcińska. Jeżeli jest rzecznikiem prasowym rządu, należało dołożyć należytej staranności w przygotowaniu projektu…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, do rzeczy. Każdy poseł ma prawo podpisać się pod projektem ustawy. Mamy ją podpisaną, więc naprawdę rozmawiajmy merytorycznie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Dlaczego mi pani przerywa? Dlaczego tak się denerwuje? Dlaczego pani ogranicza mój głos? Przecież projekt jest nieuzasadniony. Skutki regulacji, jak mówi regulamin Sejmu, powinny być ocenione. Chcę zapytać, czy pani wie, skoro zwraca mi uwagę, ile mie-

sięcznie będą kosztowały świadczenia, które państwo proponują? Ile osób, które czekają na rehabilitację, zostanie wypchniętych z kolejki? To jest ocena skutków regulacji. Nie zadawala mnie kwota 100 mln zł i nowelizacja planu finansowego NFZ w miesiącach czerwcu lub lipcu. Tak państwo przygotowują procedowanie. Ustawa, jak powiedzieli koledzy posłowie, nie załatwia żadnej sprawy osób protestujących. Jeżeli państwo chcą, mogą powiedzieć, że to jest ustawa o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności, ale wypycha z kolejki innych, którzy również potrzebują świadczeń rehabilitacyjnych. Pytanie, ile to będzie kosztowało, ile osób nie znajdzie się w kolejce?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Kolejna osoba, pani poseł Ewa Kopacz.

Poseł Ewa Kopacz (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, oczywiście podpisuję się pod wnioskami moich przedmówców i mam pytanie do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Czy poprawność procedowania nad każdym projektem w polskim parlamencie powinna zawierać punkt dotyczący oceny skutków regulacji? Wydaje się mi, że tak. Chcę potwierdzenia tylko i wyłącznie od przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Oczywiście państwo tego nie dopełnili z jednego powodu. Dzisiaj pani minister Kopcińska, z całą sympatią dla pani, nie jest w stanie wycenić punktów, które zostały wymienione w uzasadnieniu. Chcę panią zapytać, na ile wycenia pani w złotówkach zniesienie okresu użytkowania wyrobów? Trzeba wsłuchać się w głosy osób niepełnosprawnych. One żądają i oczekują, że państwo pochyli się nad nimi i przyzna 500 zł zasiłku pielęgnacyjnego. Pani powiedziała, iż ta propozycja jest o wiele bardziej zamożna, w kwocie ponad 500 zł. Chcę wiedzieć, na ile pani wycenia w złotówkach zniesienie okresu użytkowania wyrobów medycznych. Na ile pani wycenia w złotówkach prawo do korzystania ze świadczeń poza kolejnością? Na ile pani wycenia prawo do korzystania ze świadczeń specjalistów bez kolejki i bezlimitowego finansowania przez NFZ świadczeń z zakresu rehabilitacji? Interesuje mnie, skąd wzięła się kwota 520 zł. Proszę nie mieć mi za złe, że jestem dociekliwa w tej konkretnej sprawie.

Mam prośbę do pani przewodniczącej. Nie jestem stałym członkiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, pracuję w dwóch innych komisjach. Przyznam szczerze, że rzadko słyszę pokrzykiwanie na posłów przez przewodniczących. Wiem, że państwu nie podoba się to, co teraz mówię, szczególnie osobom zasiadającym w prezydium, ale chcę przypomnieć pani przewodniczącej, że zarówno ci, którzy pracują w tej Komisji, jak i innych komisjach, są takimi samymi posłami, niezależnie od partyjnych legitymacji. Także są wybierani przez suwerena. Prosimy o cierpliwość do posłów, którzy mają prawo zabrać głos.

Pytanie do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia – rozumiem, że teraz będzie pan finansował świadczenia rehabilitacyjne, przyjmował specjalistów bez limitów. Jak pan tego dokona? Wiadomo, że państwo nie uporali się z problemem przez dwa i pół roku. Wcale to nie jest łatwe i przyzna to każdy, kto pracował w resorcie zdrowia, że likwidacja długich kolejek jest trudną sprawą. Rozumiem, iż teraz kolejki zostaną zlikwidowane? Jak pan nagle rozmnoży specjalistów i rehabilitantów? Nie wydłużycie kolejek, ale będziecie świadczyć bezlimitowo to, co proponujecie w rozwiązaniu?

Przedostatnie pytanie, również do prezesa NFZ. Jeśli będzie mniej limitów, jeśli przyjęcia do specjalistów również będą bez skierowania, co stanie się z kontraktami, które obecnie znajdują się w placówkach? Proszę powiedzieć, jak będzie wyglądać sytuacja z wypłacaniem nadwykonań przez placówki służby zdrowia. Czy w związku z tym, zadłużenie placówek zwiększy się, czy zmniejszy? Jeśli mamy obiecanych 100 mln zł w nowym planie finansowym NFZ, jak pan zrobi, aby nagle placówki, które dzisiaj mocno się zadłużają – nawet będące w sieci – otrzymały cokolwiek ze 100 mln zł? Czy będą zadłużać się bez końca tylko dlatego, że pan wprowadził rehabilitację i świadczenia specjalistyczne bez limitu?

Pytanie do pani minister Kopcińskiej. Pani powiedziała o tzw. niepełnosprawności w znacznym stopniu. Dlaczego ustawa nie mówi ani jednym słowem o samodzielności lub jej braku? Przecież osoby z niepełnosprawnością w stopniu znacznym pracują

w zakładach pracy chronionej. Jak to odnosi się do świadczeń, które państwo proponują jednym, a drugim nie? Pani minister powiedziała, że nie będziecie dzielić, ale nic innego nie robicie, tylko dzielicie środowisko, pacjentów. Dzisiaj nie wy jesteście solidarni ze strajkującymi od 20 dni. To pozostali pacjenci, suweren są solidarni z pacjentami, gdyż oni będą stali dłużej w kolejkach, ponieważ nie macie innego pomysłu ponad to, co przedstawiliście, nie oceniając skutków regulacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Joanna Augustynowska.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Chcę zapytać panią minister, czy analogiczny projekt będzie złożony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości i będzie dotyczył osób ze średnim lub lekkim stopniem niepełnosprawności. Niepełnosprawności są różne, tak samo jak potrzeby innych osób. W związku z powyższym nie do końca rozumiem, dlaczego niepełnosprawny w znacznym stopniu ma dostać przywileje, a niepełnosprawny w stopniu średnim już nie. Zakładam, że wszystko będzie odbywać się ich kosztem. Nie rozumiem tego, proszę o wyjaśnienie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Ewa Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Najpierw wypowiem się bardzo ogólnie. Jestem bardzo zaniepokojona tym projektem. Po pierwsze, nie rozwiązuje on żadnego problemu, który zgłaszają osoby strajkujące w Sejmie. Szczególnie zaniepokojona jestem zapisami w ustawie o zniesieniu limitów na rehabilitację. Szanowni państwo, pozwolę sobie uszczegółowić. Przyjrzyjmy się kolejkom. Każdy oddział rehabilitacyjny w szpitalu ma kilka kolejek, bardziej lub mniej formalnych. Pacjentów można zakwalifikować do kolejek. Pierwsza kolejka, priorytetowa – to kombatanci, druga – pacjenci pół roku po zabiegu, trzecia – pacjenci planowani stabilni. Szanowni państwo, proszę zgadnąć, ile pacjenci czekają na zabieg – około 16 lat. Czwarta kolejka to pilne zabiegi. W tej grupie pacjenci czekają między sześć a trzy lata, a w dobrych placówkach, np. na Śląsku, do siedmiu lat. Obecny projekt odczytuję w sposób, że chcecie podzielić osoby potrzebujące, pacjentów, ponieważ chcąc nie chcąc wprowadzacie piątą kolejkę do świadczeń. Szanowni państwo, żeby móc jeszcze bardziej urealnić funkcjonowanie placówki świadczącej rehabilitacje, szpitale nie mogą przyjąć pacjenta na krócej niż 21 dni. Oczywiście może być dłużej. W związku z tym, średnio jeden oddział rehabilitacyjny rocznie obsługuje około 900 pacjentów. Szanowni państwo, mam konkretne pytanie – skoro zobrazowaliśmy sobie realność funkcjonowania oddziałów i szpitali rehabilitacyjnych, kim chcecie obsłużyć zniesienie limitów na rehabilitację? Pani minister powiedziała w swojej pierwszej wypowiedzi, że nie można odbierać innym. Powiedziała również, że proponowane rozwiązania nie dzielą. Szanowni państwo, właśnie udowodniłam, że te rozwiązania wybitnie dzielą. Rozwiązania podzielą osoby potrzebujące bardziej, niż możemy to sobie wyobrazić. Co więcej, osoby strajkujące na korytarzach w Sejmie w każdym wywiadzie wielokrotnie mówiły, że ostatnią rzeczą, której pragną, to zabrać komuś innemu. Oni nie chcą jałmużny, poświęceń społeczeństwa, ale godności i świadczeń, które złagodzą bóle i cierpienia tych osób oraz ich rodzin. Uważam, że to, co proponujecie, jest puste. To powiedział już mój kolega Rajmund Miller. Jest lekarzem, ma większe doświadczenie. To rozwiązanie nie załatwi żadnego problemu, a na pewno nie skróci żadnej kolejki, ale doda piątą. Co więcej, nawet finanse, o których powiedziała pani minister Kopcińska, nie rozwiążą sprawy, ponieważ nie będziecie mieli kim i czym wykonać rehabilitacji. Każdy szpital ma określoną liczbę łóżek. Nie odważy się pani powiedzieć, czy zostanie stworzone dodatkowe łóżko. Nawet nie raczyliście wpisać rehabilitacji do sieci szpitali. Szanowni państwo, rehabilitacja ma osobne finansowanie, którego wysokość znamy tylko do 2019 r. Czyli mamy prognozę na półtora roku. Nawet ryczałt, który jest wątpliwy, w sieci szpitali jest na cztery lata. Wróżycie z fusów. Pani powiedziała o pieniądzach – nawet ogromna ilość nie załatwi problemów tych osób, ponieważ nie ma kim i czym wykonać zabiegów. Dokładacie kolejną kolejkę. Łóżka nie

są z gumy, więc ich nie wyprodukujecie. Pieniądze wszystkiego nie załatwią. Nie macie kim i czym obsłużyć potrzebujących osób.

Ostatnia sprawa, ustawa brutalnie dzieli środowisko osób potrzebujących pilnej rehabilitacji. Stworzycie kolejną kolejkę priorytetową na równi z kombatantami, która wyprze pacjentów pilnych, pół roku po zabiegu oraz stabilnych. Proszę, aby pani minister Kopcińska pojechała do szpitala i planowanemu stabilnemu pacjentowi powiedziała, że nie będzie on czekał 16 lat na zabieg lub rehabilitację, ale 25. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Powiedziałam już, że dobre intencje, krok w dobrym kierunku trudno uznać za idealny, jeśli nie ma wyliczeń finansowych. To jest wielka przeszkoda w procedowaniu ustawy. Jeśli chcą państwo lepszego zaopatrzenia w pomoce ortopedyczne i pierwszej potrzeby dla osób niepełnosprawnych, powielam pytanie, które wiele razy było zadawane: pani minister, który z elementów przedstawionego nam programu jest wyceniony, żebyśmy mogli stwierdzić, iż państwo oferują osobom z niepełnosprawnością nie 500 zł, ale 520 zł? Słyszałam to wiele razy w państwa deklaracjach. Dla mnie bardzo istotna przed podniesieniem ręki na „tak" lub „nie" jest wycena świadczeń oraz zapewnienie sposobu finansowania.

Pani minister, mówiła pani o spójnym budowaniu systemu. Wspomniała pani również, że Dostępność Plus jest kolejnym etapem. Wiem, że o tym nie wspominamy, ale trudno jest mi pogodzić się z faktem, iż podobnie jak tam finansowanie jest oparte na zapisach w ustawach, w PFRON, w limitach, które otrzymują urzędy marszałkowskie i powiatowe, aby ten rodzaj zabezpieczenia miał miejsce wśród osób niepełnosprawnych. Nie ma tam ani jednej złotówki. Znam sytuację w moim powiecie – sześć osób oczekuje na usunięcie barier architektonicznych, które pozwolą im wrócić do aktywnego życia. Być może dwóm, trzem osobom uda się zaspokoić potrzeby, ale kolejka nie maleje, tylko rośnie. Wiem, że problemy osób z niepełnosprawnością nie są łatwe do rozwiązania. Wiem również, że wymagają naszej wspólnej pracy, bez wzajemnych złośliwości, ale z poszanowaniem praw, bez nadmiernych obietnic, z których trudno się wywiązać, z rzetelnym podejściem do sprawy i wzmacnianiem osób, które od lat pracują nad budowaniem tego systemu. Co więcej, system już wypracowali, gdyż wiele zostało zrealizowane. Ciągle nam czegoś brakuje, więc musimy uzupełniać system. Natomiast nie udawajmy, że to robimy, ale uzupełniajmy konkretnymi środkami, gdyż sytuacja NFZ, budżetu państwa oraz PFRON jest lepsza, niż była cztery lub pięć lat temu. Zatem odpowiednio stawiając akcenty i ustalając… Nie jestem złośliwa, pani poseł, słucham uważnie wszystkich wypowiedzi. Będę wdzięczna, jeśli pani pozwoli mi dokończyć. Wiem, że do mnie pani nie mówiła, ale komentowała moją wypowiedź. Warto się zastanowić, gdzie postawić właściwe akcenty, żeby w odpowiedni sposób i jak najszybciej rozwiązać większość problemów tej grupy. Na pewno pozorowane działania nam nie pomogą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan europoseł Marek Plura, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Plura:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nazywam się Marek Plura, jestem posłem do Parlamentu Europejskiego, wiceprzewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych. Na tej sali, w tej Komisji, podobnie jak wielu obecnych członków, spędziłem siedem lat ciężkiej i ważnej pracy. Dlatego w wyraźny sposób dotarły do mnie słowa pani przewodniczącej, że gdybyśmy intensywniej pracowali w ciągu minionych lat, dzisiaj osoby z niepełnosprawnością mogłyby żyć lepiej. Myślę, że będę wyrazicielem wszystkich, jeśli powiem, iż każdy z nas chciałby, aby tak rzeczywiście było. Od ponad 20 dni wielu członków Parlamentu Europejskiego, podobnie jak państwo, wsłuchuje się w postulaty osób niepełnosprawnych w Polsce wyrażane przez grupę osób, które bardzo wyraźnie artykułują postulaty. Wśród nich znalazł się również ten, który stał się podwaliną dzisiejszego posiedzenia Komisji, konkretnie obrad nad dyskutowanym projektem,

czyli odpowiadał w założeniu postulatowi dodatku pielęgnacyjnego do świadczenia rehabilitacyjnego. Nie jest ważna nazwa, ale cel opisany słowem „rehabilitacja". Rozumiem to słowo dokładnie tak, jak ci, którzy go artykułują. Dzisiaj usłyszałem o rehabilitacji medycznej, o jej wąskim zakresie. Natomiast to świadczenie ma służyć przede wszystkim rehabilitacji społecznej. Nie ma w tym projekcie ani słowa, jak zwiększy się dostęp do świadczenia usług asystentów osobistych osób niepełnosprawnych, dzięki którym człowiek całkowicie niesamodzielny będzie mógł uczyć się i pracować. Nie rozumiem, jak to świadczenie może pomóc w zdobywaniu lepszej edukacji, pracy i czynieniu realnych kroków w samodzielności. Nie wiem, w jaki sposób to świadczenie przyniesie ulgę wytchnieniową rodzicom dzieci niepełnosprawnych, opiekunom osób z niepełnosprawnościami. Mam nadzieję, że zacne grono, zwłaszcza reprezentujące stronę rządową, powie nam już dzisiaj, kiedy dokładnie zyskają pozytywną odpowiedź najważniejsze postulaty środowiska osób z niepełnosprawnościami w Polsce.

Wracając do meritum przedłożenia, chcę podkreślić, że 100% refundacji świadczenia lub zakupu odpowiedniego przedmiotu ortopedycznego lub wspomagającego często nie stanowi 100% ceny rynkowej. Bardzo się cieszę z tego projektu, dlatego że od 1 lipca niepełnosprawne Polki i Polacy będą mogli zużyć tyle pieluchomajtek, ile potrzebują. Mam przy okazji pytanie, czy osoby, które są beneficjentami Narodowego Funduszu Zdrowia i podobnie jak ja poruszają się na wózku z napędem elektrycznym, dzięki temu rozwiązaniu będą mogły nabyć taki wózek? Jeśli dobrze pamiętam, limit, jaki przewiduje NFZ, to mniej niż 1/3 ceny rynkowej. Nie jestem na bieżąco z racji odległego miejsca pracy, ale wydaje mi się, że PFRON przestał wspierać dofinasowania do zakupów wózków z napędem elektrycznym. To tylko przykład, szczegół wyjęty z rzeszy innych problemów, który pokazuje, że rozwiązanie jest ważne i potrzebne. Niestety przynosi też wiele trudów innym osobom, które nie są beneficjentami, ale zdecydowanie nie odpowiada na najważniejsze potrzeby. Jeszcze raz pytam: kiedy asystenci osób niepełnosprawnych zyskają finansowanie? Kiedy pojawi się ulga wytchnieniowa dla opiekunów osób niepełnosprawnych? Kiedy będzie lepszy dostęp do transportu, edukacji i pracy? Kiedy?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, chcę podziękować za to wystąpienie, dlatego że tak wyobrażałam sobie pracę Komisji, iż będziemy rozmawiali rzeczowo o problemach osób niepełnosprawnych i projekcie. Chcę jeszcze nadmienić, że jeśli chodzi o asystentów osób niepełnosprawnych, jesteśmy po drugim czytaniu ustawy o rehabilitacji i tam są rozwiązywane problemy. Ponieważ dzisiaj omawiamy inny projekt, nie będę o tym mówiła.

Bardzo proszę, pani Kornelia Wróblewska.

Poseł Kornelia Wróblewska (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Na wstępie chcę sprostować słowa pani przewodniczącej. Procedujemy ustawę o rehabilitacji i przyznam szczerze, że nie ma tam wątku dotyczącego asystenta osoby niepełnosprawnej, opieki wytchnieniowej. A poprawki, które o tym mówiły, zostały odrzucone. Szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę, że politycy, posłowie PIS od samego początku mówią o odpowiedzialności za słowa, wyborców, obywateli, iż trzeba mieć dużą wrażliwość i empatię, zwłaszcza dla osób, które naprawdę potrzebują naszego wsparcia, wykluczonych, z niepełnosprawnościami. Niedawno odbyło się posiedzenie podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych, na której procedowaliśmy druk wypełniający między innymi postulaty osób aktualnie protestujących w Sejmie, ale również realizował wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego opiekunów osób niepełnosprawnych. Na wniosek posłanki z PiS posiedzenie podkomisji zostało przerwane do czasu przedstawienia propozycji pana premiera dotyczącej osób niepełnosprawnych. To, co dostaliśmy, jest kroplą w morzu potrzeb i absolutnie nie jest adekwatne do nich, a o to ubiegają się protestujący. Państwu udało się stworzyć projekty „Za życiem" i Dostępność Plus, które dobrze wyglądają, ale tylko na papierze. Mijają już dwa lata, od kiedy został przyjęty program „Za życiem", i żadne z wymienionych spraw nie są realizowane. Osoby, do których był kierowany program, nie mogą z niego korzystać. Na pytanie, kiedy będziemy mogli zrealizować opiekę wytchnieniową, ciągle są odpowiedzi ze strony rządu, że „jeszcze nie teraz, nadal nie ma pieniędzy, jesz-

cze czekamy, może za rok". W ten sposób państwo nie mogą prowadzić polityki, pisać prawa, a później nie wprowadzać go w życie. Na każde pytanie, apelację, odwołania osób, które są w potrzebie i czekają na rozwiązania, państwo odpowiadają, że jest program „Za życiem" i Dostępność Plus. Tego nie można robić. Chcę również zauważyć, że w pierwszej kolejności państwo powinni wywiązać się z obietnic, które złożyli tym osobom wiele lat temu, zanim objęli władzę. Wtedy nie było pomysłu na 500+, Dostępność Plus i inne podobne rozwiązania. Były obietnice składane osobom wówczas protestującym pod kancelarią premiera dotyczące wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. To jest odpowiedzialność, szanowni państwo, aby zrealizować wyrok, który został złożony na państwa prośbę do TK.

Odnosząc się do ustawy, chcę zauważyć, że czytając ją wnikliwie, można odnieść wrażenie, że osoby niepełnosprawne, które są wymieniane w konstytucji, prawie polskim i międzynarodowym, nagle zostają zauważone przez władzę i stają się grupą uprzywilejowaną, ponieważ włącza się ich do grup, które mogą korzystać z określonych rzeczy. Oczywiście nie ze wszystkich. Zniesienie okresów użytkowania wyrobów medycznych, na co zwrócił uwagę pan europoseł Plura, do wysokości limitów finansowania środków publicznych – jaki jest limit? Czy to oznacza, że dostaną tylko osoby, które załapią się na limit, czy wszyscy, w zależności jakie mają potrzeby, np. wózek elektryczny, aparaty słuchowe i wymiana baterii do nich? Czy te osoby w sposób nieograniczony będą mogły korzystać? Czy jednak mamy limity? Mówimy o nielimitowanym dostępie, ale są finansowe granice, to nam również ogranicza niektóre sprawy.

Następna kwestia, usłyszeliśmy o kolejkach w aptekach. Leżące osoby nigdy nie staną w kolejce, a nikt nie uwzględni, nie przepuści rodzica lub opiekuna prawnego osoby niepełnosprawnej, który przyjdzie z karteczką świadczącą o orzeczeniu niepełnosprawności. Pytanie odnośnie do pieluchomajtek – czy będzie trzeba je zamawiać, czy wystarczy pójść do apteki i wziąć bezgotówkowo tyle, ile potrzeba? Jak przewidzieć, ile pieluchomajtek będzie potrzebowała osoba w danym miesiącu? Jak długo będzie trzeba na nie czekać? Jeżeli ktoś wyjeżdża na turnus rehabilitacyjny, powinien zabrać pół walizki pieluchomajtek, gdyż nie wiadomo, ile zostanie zużytych przez dwa lub trzy tygodnie? Jak to ma wyglądać?

Kolejna sprawa – prawo do korzystania ze świadczeń specjalistycznych bez konieczności uzyskania skierowania. Nie wiem, czy ktoś z państwa przeczytał, jaki jest katalog świadczeń specjalistycznych. Państwo odnoszą się w ustawie do ginekologa i położnika, dentysty, wenerologa, onkologa, psychiatry, pomocy dla osób chorych na gruźlicę i zarażonych wirusem HIV. Gdzie są potrzeby osób niepełnosprawnych ze znacznym stopniem niepełnosprawności? Gdzie są specjaliści, którzy faktycznie ich obsługują na co dzień? Gdzie jest rehabilitacja, o której cały czas rozmawiamy?

Następnie – bezlimitowe finansowanie przez NFZ. Szanowni państwo, nie wiemy, ile to będzie kosztowało. Rozmawiałam z osobami, które twierdzą, że ludzi z niepełnosprawnością w stopniu znacznym jest w Polsce 280 tys. Jest ich jednak ponad 900 tys. Przeliczając przez 520 zł miesięcznie, wychodzą zupełnie inne kwoty niż 100 mln zł, które zostały wspomniane. Nie wiem, z czego państwo chcą to sfinansować. Obawiam się, że ponownie dojdzie do dzielenia osób niepełnosprawnych i wprowadzenia zróżnicowania, kto jest bardziej lub mniej uprzywilejowany. Zostałam upoważniona przez osoby protestujące, gdyż nie dano im szansy, aby mogły przyjść tutaj i posłuchać toczącej się dyskusji. Ustawa została napisana prędko, na kolanie, chociaż mieli państwo ponad dwa lata, żeby przygotować określone rozwiązania dla osób niepełnosprawnych. Nie dajecie im szansy wsłuchania się w nasze głosy, państwa propozycji, posłuchania odpowiedzi na pytania. Pozwolę sobie przeczytać oświadczenie osób niepełnosprawnych z 28 kwietnia 2018 r. Oświadczenie zostało napisane po zaproponowaniu obecnego rozwiązania.

„Zaproponowane 28 kwietnia br. rozwiązania sankcjonują pozbawienie osoby niepełnosprawnej prawa do wyboru formy i rodzaju terapii i/lub rehabilitacji, tj. świadczeń, jakie miałyby być finansowane ze środków z postulowanego dodatku rehabilitacyjnego, a także odbierają im możliwość zakupu usług niedostępnych w ramach NFZ. Wypłata świadczeń w formie rzeczowej funkcjonuje w przypadku świadczeń dla rodzin dysfunkcyjnych, gdzie występują problemy związane z uzależnieniami od alkoholu, narkoty-

ków lub hazardu. Skierowanie do nas świadczeń w tym trybie to forma dyskryminacji i uprzedmiotowienia osoby niepełnosprawnej. Zredukowanie szerokiego pojęcia «rehabilitacja» do rehabilitacji *stricte* medycznej świadczy o braku identyfikacji potrzeb osób niepełnosprawnych, niekompetencji lub złej woli twórców tego zabiegu. Wyższe koszty życia ponoszone w związku z niepełnosprawnością to nie zawsze rehabilitacja medyczna, zaopatrzenie w sprzęt lub materiały medyczne. Część osób niepełnosprawnych wymagających terapii lub rehabilitacji wysokospecjalistycznej i społecznej, specjalistycznej terapii psychologicznej, treningu umiejętności społecznych lub asystencji, ponoszących wyższe koszty mobilności, diety i tym podobne przypadki w proponowanych przez rząd rozwiązaniach nie znalazła dla siebie żadnej oferty. Zadekretowanie dostępności rehabilitacji medycznej przy coraz większym deficycie personelu i ograniczeniu kontraktowania usług rehabilitacyjnych nie spowoduje faktycznego zwiększenia dostępności rehabilitacji, a skierowanie kilkutysięcznej grupy do trybu bezkolejkowego pociągnęłoby za sobą powstanie kolejek w trybie bezkolejkowym. Rozwiązania pozostałyby wyłącznie teoretyczne…”.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie posłanki z PiS, bądźcie cicho i słuchajcie.

Poseł Kornelia Wróblewska (N) – spoza składu Komisji:

To jest odniesienie do ustawy. Mówię na temat. Proszę pozwolić mi dokończyć wypowiedź. „Te i inne absurdy, które znajdujemy w proponowanych rozwiązaniach, oraz ostentacyjne łamanie konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, zakładającej pełną podmiotowość osoby niepełnosprawnej, sprawiły, że propozycja rządu została przez nas odrzucona. Mówimy «dość» dyskryminacji osób niepełnosprawnych. Protest trwa. Nieprawdą jest, że nasz postulat o dodatek rehabilitacyjny został zmieniony. To wciąż ten sam postulat o świadczenie gotówkowe w kwocie 500 zł. Rzekoma zmiana dopuszczała jedynie inną formę realizacji tego postulatu, tj. przez przypisanie kwoty dodatku do renty socjalnej. Komitet protestacyjny RON”. Szanowni państwo, tym osobom należą się brawa, gdyż to są słowa matek, które siedzą w Sejmie i protestują. Podejrzewam, że gdyby nie posiedzenie Komisji, to oświadczenie nie miałoby szansy przedostać się do opinii publicznej. Szanowni państwo, to nie jest patologia. Przy ustawie 500+ padła propozycja, żeby dać pieniądze w formie książek, wyprawki, plecaków szkolnych. Wówczas pani premier powiedziała, że rodzice doskonale wiedzą, na co wydać pieniądze i jakie są potrzeby ich dzieci. To także są rodzice. To są pełnoprawni obywatele Polski, świadomi swoich praw, obowiązków i przede wszystkim sytuacji, w której się znajdują. Dajmy szansę decydować, na co mogą przeznaczyć pieniądze. Bardzo państwa proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Kolejny głos w dyskusji, pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (N):

Szanowni państwo, pani minister Kopcińska mówiła, iż słuchacie osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów, ale efektem jest, że mamy 20. dzień dramatycznej sytuacji opiekunów osób z niepełnosprawnościami, którzy muszą koczować na korytarzach sejmowych, ponieważ państwo nie są w stanie ich wysłuchać. Dzisiaj o godz. 18.30 odbyło się ósme spotkanie przedstawicieli rządu z tymi osobami i zakończyło się ponownym brakiem porozumienia. Przypominam, że projekt ustawy, który państwo prezentują, w żaden sposób nie wypełnia postulatów strajkujących, rodziców osób niepełnosprawnych oraz tysięcy osób, które wspierają protest. Dzisiaj została przedstawiona bardzo jasna propozycja kompromisu. Dodatek rehabilitacyjny od września 2018 r. – 250 zł, od stycznia 2019 r. – 125 zł, a od stycznia 2020 r. – 125 zł. Nie wierzę, że państwo nie są w stanie znaleźć tych pieniędzy. Jeśli tak, świadczy to o ogromnym braku serca i niestety o tym, że na początku swojej kadencji zajęliście się może ważnymi kwestiami, ale nie najważniejszymi. Najważniejsze jest pomaganie tym, którzy sobie pomóc nie mogą – osobom najsłabszym.

Obawiam się, że projekt ustawy, który dzisiaj państwo zapewne przegłosują, będzie pudrowaniem problemu, wyjściem do mediów i pokazaniem – zrobiliśmy wszystko,

co jest możliwe. Niestety, nic nie zrobiliście. Proszę o pełne wyliczenia. Co to znaczy rehabilitacja bez limitu? Czy to są dwie godziny dziennie, trzy razy w tygodniu, osiem razy w miesiącu, 50 razy do roku, turnus rehabilitacyjny? Co to oznacza? Chcę zapytać o dostęp do psychologa, do osoby, która może wesprzeć logopedycznie. Chcę również zapytać, czy państwo rozumieją, że rehabilitacja to także kwestia pójścia do kina, na basen, wyjścia z domu nie tylko do lekarza i na rehabilitację. To jest uspołecznianie. To pozwala ludziom z niepełnosprawnością żyć tak, jak by chcieli – w pełni świadomi obywatele. Niestety, projekt ustawy jasno pokazuje, że nie ma zrozumienia. Stąd moje pytanie o pełne wyliczenia, informację, jak państwo podzielili na poszczególne osoby z niepełnosprawnościami rzeczy, świadczenia, które dajecie bez limitu. Kwota 100 mln zł jest śmieszna. Mam również pytanie o dostępność rehabilitacji, usług specjalistycznych w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego. Co się stanie, jeśli tych dostępności nie będzie? Mają korzystać z dostępności prywatnej? Nie mogą sobie na to pozwolić, gdyż brakuje możliwości.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Powoli zamykamy listę posłów. Pani poseł Bernadeta Krynicka, bardzo proszę.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chcę zabrać głos jako matka dziecka z niepełnosprawnością, z orzeczeniem w stopniu znacznym. Chcę państwu powiedzieć, że każdy rodzic powinien dbać o dziecko, żeby przygotować je do życia, aby jak najbardziej mogło korzystać z uroków życia w społeczeństwie, a nie zamykać w czterech ścianach. Kwota 500 zł na pewno w tym nie pomoże. Moja wypowiedź może być odebrana jako polityczna. Szanowni państwo, dostałam od Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Podkarpacie" list, który również jest skierowany do osób strajkujących w Sejmie. Pozwólcie państwo, że go przeczytam w całości, aby nie było zarzutów, że robię wyjątki i czytam to, co jest korzystne dla mnie.

„Szanowni niepełnosprawni protestujący w Sejmie i wszystkie inne osoby niepełnosprawne popierające ten protest. Szanowni państwo, obserwując spór, jaki wybuchł miedzy wami a rządem w sprawie bardzo istotnej dla nas i wszystkich osób z orzeczoną całkowitą niezdolnością do samodzielnej egzystencji (znaczny stopień niepełnosprawności), zastanawiamy się, dlaczego to inni wypowiadają się wciąż o waszych troskach, planach na przyszłość i potrzebach, a nie wy sami. Dlatego zwracamy się bezpośrednio do was z prośbą, byście to wy sami rozważyli kilka propozycji, które – naszym zdaniem – macie obecnie szansę wynegocjować z rządem dla dobra całego środowiska osób niepełnosprawnych i dobra naszych opiekunów. I tym samym zdobyć duży szacunek i uznanie społeczne. Z własnych doświadczeń, często kilkudziesięciu lat przeżytych na wózkach, uważamy, że wypowiadanie się innych w imieniu osób niepełnosprawnych szkodzi naszemu środowisku, gdyż osoby postronne często pomijają to, co jest dla nas najważniejsze: zdrowie, szacunek i pragnienie użyteczności poprzez pracę na miarę sił i możliwości. Zauważamy to i podczas waszego protestu, gdy wasi opiekunowie, liczni publicyści i politycy raz po raz wypowiadają się o nieprzydatności propozycji rządowego pakietu rehabilitacyjnego dotyczącego: zniesienia osobom o znacznym stopniu okresów użytkowania i ograniczeń dotyczących liczby wyrobów medycznych, bezkolejkowego korzystania przez nie ze świadczeń zdrowotnych i usług farmaceutycznych, umożliwienia im rehabilitacji w sposób nieograniczony w placówkach, które sami wybiorą, oraz korzystania ze świadczeń specjalistycznych bez konieczności uzyskiwania skierowania. Stąd tylko krok do dostępu do innowacyjnych metod leczenia typu: regeneracja komórek nerwowych i mózgowych komórkami macierzystymi oraz w komorach hiperbarycznych, czy też elektromagnetyczne, wszczepienne stymulatory pracy mózgu i w efekcie do pozbycia się wózków, pampersów, cewników, odleżyn, przykurczy, skostnień, zaników mięśni i nerwów, spastyki, padaczek, zalegań, zatrzymań itp. Z naszej strony uważamy, że te propozycje są przełomowe, gdyż zapewniają osobom niepełnosprawnym zdrowie czy powrót do zdrowia i sprawności, a te są ważniejsze niż jakiekolwiek pieniądze. Zauważcie to i doceńcie.

Tutaj prosimy, dodatkowo rozważcie wynegocjowanie z rządem prawa do bezkolejkowego korzystania ze świadczeń zdrowotnych i usług farmaceutycznych oraz dostępu do świadczeń specjalistycznych bez konieczności uzyskiwania skierowania dla waszych/naszych opiekunów – wszak to od ich kondycji i czasu najczęściej zależy wasze/nasze życie. Nadto prosimy, rozważcie podjęcie pracy zarobkowej, by to z niej chociaż w części się utrzymywać, a nie tylko z pomocy społecznej, czyli pstrej łaski ludzi płacących podatki. Praca bardzo podnosi prestiż osób niepełnosprawnych i poczucie przydatności z bycia użytecznym elementem społeczeństwa. To budzi największy szacunek. Stąd tylko krok do bycia samodzielnym czy do założenia własnej rodziny. Myśląc o pracy w warunkach chronionych, rozważcie wynegocjowanie, by dla dorosłych uczestników warsztatów terapii zajęciowej włączono możliwość pracy zarobkowej, choćby w wymiarze jedna, dwie godziny dziennie. By w ten sposób przyswajać sobie nawyki współpracy, dyscypliny, korzystania z konta czy pojęcie płacy i jej pochodnych typu obowiązkowe ubezpieczenia, podatki, składki itp. Warto pamiętać przy tym, że warunki chronione – czyli pracę w pełni dostosowanym środowisku pracy (regulaminy, technologie, czas pracy, zakresy czynności itp. «pod» schorzenia zatrudnionych osób) z zapewnieniem opieki medyczno-rehabilitacyjnej oraz około 40 działań wspierających pracujące osoby niepełnosprawne – zapewniają wam/nam zakłady aktywności zawodowej (dziennie 5 godz. pracy pod nadzorem instruktorów + 2 godz. rehabilitacji) i Zakłady Pracy Chronionej (7 godz. pracy + specjalistyczne programy zmniejszania ograniczeń zawodowych) działające na rynku komercyjno-konkurencyjnym. Można jeszcze pracować na tzw. rynku otwartym, niezapewniającym żadnych osłon związanych z warunkami chronionymi, który umożliwia najsilniejszym i najbardziej usprawnionym osobom niepełnosprawnym współpracowanie i konkurowanie z pracownikami pełnosprawnymi na takich samych warunkach. W tym miejscu prosimy, byście rozważyli wymuszenie na rządzie, aby ten zalecił promowanie przez PFRON i programy prozatrudnieniowe także i promocję pracy osób niepełnosprawnych w warunkach chronionych (od 15 lat promowana jest tylko praca osób niepełnosprawnych nakierowana na rynek otwarty) oraz pilne podjęcie działań na rzecz zwiększenia mobilności osób niepełnosprawnych poprzez przywrócenie programu «Sprawny dojazd».

Szanowni państwo, zachęcając was do rozważenia podjęcia działań na rzecz wdrożenia rządowego pakietu rehabilitacyjnego – połączonego z naszymi propozycjami (prozdrowotne prawa opiekunów, ułatwienie podjęcia pracy w warunkach chronionych), w miejsce 500 zł dodatku do (już podwyższanej) renty socjalnej, zachęcamy was także do pamiętania, iż istnieje cała rzesza osób niepełnosprawnych, które nie mogą obejść się bez nieustannej rehabilitacji i zwiększonego zaopatrzenia medycznego – dla nich propozycje rządowe nielimitujące dostępu do w/w są zbawienne i przełomowe. Warto też, abyście walcząc o 500 zł dodatku do renty socjalnej wyłącznie dla «swojego» środowiska (osoby przekraczające 18. rok życia), pamiętali, że obok was są także niepełnosprawne dzieci i nastolatkowie oraz 30-, 50-latkowie i jeszcze starsze osoby niepełnosprawne ze znacznym stopniem, którym, według waszej propozycji, ten dodatek by nie przysługiwał. Byście pamiętali także i o schorowanych emerytach, z tysiączłotową emeryturą po dziesiątkach lat pracy i o ich odbiorze waszego finansowego postulatu". Wiem, że ciężko tego słuchać. My słuchaliśmy wielu wypowiedzi. „W kontekście powyższych wasze żądania finansowe jawią się jako dzielenie środowiska osób niepełnosprawnych na grupy bardziej i mniej uprawnionych do pomocy państwa. Rozważcie zatem, co ważniejsze: dzielenie czy łączenie, 500 zł czy zdrowie, praca i szacunek czy życie z pomocy społecznej, wasze zdrowie czy błysk kamer i pożywki dla mediów i polityków?

Drodzy państwo, macie obecnie ogromną szansę, by nie tylko przyjąć pakiet rehabilitacyjny w imieniu wszystkich osób niepełnosprawnych, ale i wynegocjować doń kilka nowych, dobrych rozwiązań i tym samym pozytywnie zaistnieć dla wszystkich osób najsłabszych spośród słabych i ich opiekunów. Dlatego prosimy: podejmując decyzję, kierujcie się swoją mądrością i przyszłością, a nie podszeptami ludzi spoza waszego/naszego środowiska, którzy dzięki wam chcą rozgrywać często bardzo brudne gierki dla zbicia swego kapitału. Łącząc wyrazy szacunku, serdecznie was pozdrawiamy, życząc zdrowia i wielu jeszcze dobrych rozwiązań na rzecz wszystkich osób niepełnosprawnych. Z powa-

żaniem, Wojciech Gajewski, prezes, i Marek Stec, pełnomocnik SON „Podkarpacie" ds. zatrudniania osób niepełnosprawnych".

Przeczytałam dokładnie pismo. Szanowni państwo, słuchaliśmy bardzo długo wypowiedzi opozycji, więc bądźcie trochę mili i posłuchajcie jeszcze chwilę. Chcę odnieść się do wypowiedzi pani poseł Kołodziej, która mówiła o dzieleniu. Nie wiem, czy pani zdaje sobie sprawę, że jeśli weźmiemy pod uwagę dziesięć osób z orzeczeniem w stopniu znacznym, każda wymaga innego rodzaju wsparcia. Rozwiązanie rządowe, moim zdaniem, trafia tam, gdzie wsparcie jest rzeczywiście potrzebne. Pani poseł Wróblewska powiedziała, że nie wystarczy pieniędzy, gdyż tak wiele osób ma orzeczenie znaczne, około 900 tys. Pani poseł, musi pani wiedzieć, że z tej grupy tylko część będzie korzystała z pakietu rządowego, gdyż inni mogą znaleźć zatrudnienie. Istnieje zatrudnienie wspomagane, promowane w Polsce i ministerstwo jest w trakcie prac, aby zapewnić finansowanie takiego zatrudnienia. W przyszłym roku ma być zagwarantowane 50 mln zł przeznaczone na zatrudnienie wspomagane. Jeżeli ktoś nie wie, co to jest zatrudnienie wspomagane, odsyłam do literatury. Pani poseł Wróblewska, pani nie ma pojęcia, o czym pani mówi. Nie tylko pani. Wystarczy wsłuchać się w państwa wypowiedzi. Nie macie pojęcia, co to znaczy pomoc dla niepełnosprawnych i czego tak naprawdę ci ludzie oczekują od społeczeństwa. Oczekują normalnego życia na miarę swoich możliwości. Istnieje konwencja praw osób niepełnosprawnych, wystarczy tylko łamanie barier i otwarcie na rynek pracy dla nich. O to powinny walczyć matki, które są w Sejmie i protestują. To jest nieludzkie i niegodne, że rodzice przetrzymują swoje dorosłe dzieci. Nie wierzę, że dzieci dobrowolnie chciały przyjść i strajkować.

Poseł Monika Rosa (N):

To proszę tam pójść i zapytać o to.

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Nie pójdę i nie będę pytała, bo wiem jak to jest. Jestem matką dziecka niepełnosprawnego w stopniu znacznym z upośledzeniem w stopniu umiarkowanym i gdybym chciała, poszłoby ono za mną wszędzie. Dla mnie to jest wykorzystywanie i manipulacja dorosłymi niepełnosprawnymi dziećmi przez ich rodziców. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Kolejna zgłaszająca się osoba to pani poseł Agnieszka Hanajczyk, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Po wypowiedzi mojej przedmówczyni mam mętlik w głowie. Z całym szacunkiem, ma pani dziecko niepełnosprawne, więc również dużą wiedzę. Natomiast ja od dłuższego czasu opiekuję się całkowicie niepełnosprawnymi mamą i ojcem. Nie zamierzam się licytować, natomiast zapewniam, że mówi pani z innej perspektywy. Kiedy patrzę na propozycje rządowe, z przykrością stwierdzam, że nie ma na czym zawiesić oka. Mogę pani przynieść wiele wypowiedzi osób niepełnosprawnych, które mają zupełnie odmienne zdanie. Odpowiedź już padła, ale chcę jeszcze zadać pytanie – dlaczego państwo z powagą traktowali program 500+? Koleżanka powiedziała, że nie będą państwo rozliczali rodziców. Co więcej, wprowadzacie rozwiązania systemowe, a wprowadziliście program 500+ dla osób zupełnie bez kryterium dochodowego. O czym rozmawiamy, mówiąc o 500+, pani poseł? Pani powiedziała o chorym dziecku, ale pani ma zupełnie inną perspektywę i inne dochody. Trzy dni temu kupiłam wózek elektryczny dla swojej mamy. Czy pani wie, ile kosztuje taki wózek?

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Pani poseł, nie będę z panią dyskutowała. Po pierwsze, moje dziecko nie jest chore, ale niepełnosprawne. Proszę nie wypowiadać się w ten sposób, pani nie wie, jakie jest moje dziecko. Nie traktuję go jako chorego, jest pełnoprawnym obywatelem Polski.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Moja wypowiedź również dotyczy pełnoprawnych obywateli tego kraju. Tym bardziej że państwo cały czas zapewniają, że wychodzą naprzeciw, proponując większe środki.

To jest nieprawda – 500 zł, o którym rozmawiamy, to minimalne rozwiązanie systemowe. A to, co państwo wyłożyli na stół, może być co najwyżej uzupełnieniem. Przyznam szczerze, że cynicznie brzmi wstęp państwa uzasadnienia do proponowanego projektu. Mówicie o osobach niepełnosprawnych, które powinny być objęte szczególną opieką ze strony państwa. To jest dla was ogromne zaskoczenie, że osoba niepełnosprawna wykorzysta 500 zł na pójście do kina, basen, a także wyjazd nad morze. To państwa bardzo dziwi. W ubiegłym roku państwo byli zachwyceni, pokazując pełne plaże i mówiąc: „To jest 500+, tam znajdują się rodziny, które do tej pory nie mogły tam się znaleźć". Czy państwo wyobrażają sobie sytuację, że niepełnosprawna osoba chce przeznaczyć 500 zł na dojazd do swojego małżonka lub swojej rodziny? Ułożyliście komuś życie tylko dlatego, że wiecie, iż projekt jest niemożliwy do realizacji i nie do sprawdzenia. Pierwsza myśl, która mi przyszła do głowy po przeczytaniu przez panią listu, że to państwo skłócają ludzi ze sobą. Na następne posiedzenie każdy z nas może przynieść bardzo wiele wypowiedzi przedstawicieli środowisk osób niepełnosprawnych i zapewniam, że to zrobię. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Świat, bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, po mocnym wystąpieniu pani poseł Krynickiej chcę dodać i ograniczyć się do jednej refleksji. Przedstawiono nam wręcz apokaliptyczną wizję polskiej służby zdrowia, co uczyniła pani poseł Kołodziej. Inni posłowie również przedstawili długą listę zaniedbań i potrzeb. Doprawdy, słuchając tego, myślę, że trudno o bardziej porażającą ocenę ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej, między innymi pani minister Ewy Kopacz. Przecież te problemy nie pojawiły się wczoraj, odziedziczyliśmy je po was.

Poseł Ewa Kopacz (PO) – spoza składu Komisji:

Ale nie zapominajcie, że rządzicie już trzy lata. Pogódźcie się z tą myślą.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Próbujemy mozolnie nadrabiać wszystkie zaniedbania. Krok po kroku, na ile jest to możliwe, również finansowo. Dlatego apeluję do państwa o rodzaj pokory w wypowiedziach. Na miły Bóg, wasze wypowiedzi są dla telewizji. Dlatego z wielką uwagą wysłuchałem wypowiedzi panów posłów Piechoty i Plury, podobnie jak listu przedstawicieli Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Podkarpacie". Tutaj przynajmniej jest mowa o konkretach. Panowie posłowie i twórcy listu mają rację. Ale nie od razu Kraków zbudowano. Nie jesteśmy tak bogaci, żeby spełnić wszystkie postulaty i oczekiwania, nawet najsłuszniejsze. Dzisiaj robimy krok. Skupmy się na tym. Mam głęboką nadzieję, że w tym roku pieniądze przeznaczone na zapewnienie potrzeb niepełnosprawnym są rekordowe, jakich jeszcze nie było, a w przyszłym roku będą jeszcze większe. W tym i następnym roku zrobimy dalsze kroki, aby niepełnosprawni żyli godnie w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Listę posłów mówców zamyka pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz. Mam jeszcze dwie osoby zapisane do wzięcia udziału w dyskusji. Teraz głos zabierze pani Ewa Drozd, a pani Marzena zamyka listę posłów. Dwie wypowiedzi osób ze stowarzyszeń, a następnie poprosimy o wypowiedź panią minister.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie zajmę dużo czasu. Nie planowałam odzywać się podczas dyskusji, ale sprowokowała mnie pani poseł Krynicka, która przeczytała list. Na początku listu było pięknie napisane, żeby osoby, których to nie dotyczy, nie zabierały głosu w tej kwestii. Nie sądzę, pani poseł, żeby list napisały osoby niepełnosprawne. Powiem państwu tak…

Poseł Bernadeta Krynicka (PiS):

Proszę nie mówić bzdur.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Nie przeszkadzałam pani i nie twierdziłam, że pani mówi bzdury, chociaż naopowiadała pani trochę bzdur. Chcę wrócić do tematu. W dniu 5 maja obchodziliśmy Światowy Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Wczoraj uczestniczyłam we mszy z tymi osobami, prawie dorosłymi. Później byłam z nimi na sportowych zawodach, dyskotece i nie słyszałam, żeby potrzebowali pieluchomajtek. Mówili, że chcieliby pójść do kina, na spacer. Oni również mają swoje potrzeby, niech realizują je zgodnie z tym, jak chcą, a nie my będziemy im pisać w ustawie, która nic nie wnosi. Gdy pani minister mówi, że pieluchomajtki i inne świadczenia będą nielimitowane, pytam, ile to będzie kosztować? Państwo nie potrafią tego wyliczyć, skoro ma być nielimitowane. W uzasadnieniu nie ma kosztów, jakie poniesie budżet państwa. Wobec tego dajmy tym ludziom pieniądze i niech zrobią z nimi, co chcą. Pozwólmy im godnie żyć. Przypominam, że podczas dyskusji, kiedy wprowadzano program 500+, rozmawialiśmy o różnych zagrożeniach związanych z tym projektem. Dzisiaj, kiedy w telewizji oglądam dzieci maltretowane, bite i zabijane, chcę państwu powiedzieć, że ich rodzice pobierali 500 zł. Nad tym trzeba się zastanowić. A osobom, które dzisiaj 20 dni leżą na podłodze, należy dać możliwość decydowania o swoim życiu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Szanowna Komisjo, dyskusja na temat problemów osób niepełnosprawnych na pewno byłaby prowadzona w lepszej atmosferze, gdyby nie odbywała się o tej porze i wszystkie ustawy nie były procedowane szybko i w niechlujny sposób. Szanowni państwo, kiedy słyszę, że obecna sytuacja jest efektem zaniedbań, to oznacza jedną wielką hipokryzję. Proszę więcej tego nie powtarzać. Na poprzednim posiedzeniu Komisji już mówiłam, więc powtórzę jeszcze raz. Przypominam, w 2007 r. świadczenie pielęgnacyjne dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych wynosiło 420 zł. W czasie kryzysu zwiększaliśmy je o 100 zł, 200 zł, były również dodatki. Łącznie – 820 zł. Doskonale to pamiętam, pracowaliśmy w tej Komisji. W 2014 r. odbył się protest, ale wcześniej były uzgodnienia w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, żeby świadczenie połączyć z minimalnym wynagrodzeniem. Tak zrobiliśmy. Dzisiaj dzięki słynnym ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej świadczenie wynosi 1477 zł. Później był wyrok Trybunału Konstytucyjnego odnoszący się do opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, aby zrównać świadczenie. Co zrobiliśmy? Zostawiliśmy gotową ustawę, która została opublikowana na stronach Rządowego Centrum Legislacyjnego. Zostawiliśmy pieniądze, 657 mln zł, jako zobowiązania skarbu państwa. Państwo krzyczeli przez ostanie lata, że trzeba wykonać wyrok. Zgłosiliście wniosek do Trybunału Konstytucyjnego i krzyczeliście, że należy wyrównać świadczenia. Mijają prawie trzy lata i państwo tego nie zrobili. Mówienie, że obecna sytuacja to wina poprzednich rządów, jest naprawdę bardzo nieuczciwe.

Jeszcze jedna sprawa – środowiskowe domy samopomocy. Wydaliśmy rozporządzenie, w którym były założone wzrosty dotacji dla domów samopomocowych. Państwo je zamrozili, cofnęli. Było 230%, a w tym roku miało być 250%. Mówię skrótowo ze względu na późną porę. Można długo wyliczać. *A propos* listów mogę powiedzieć, że na naszą skrzynkę mailową wielu posłów dostało zupełnie inny list od Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych „Stop Wykluczeniom”, Gójsk, ul. Słoneczna 19. Państwo piszą w sprawie dyskryminacji opiekunów osób niepełnosprawnych. Chodzi o wyrok TK. Niestety, do chwili obecnej rząd odmawia w sposób przestępczy jego wykonania. Co więcej, ludzie piszą, że w sprawie dyskryminacji przez władze RP kilkudziesięciu opiekunów złożyło skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Podobnych listów możemy państwu przedstawić bardzo dużo, nawzajem sobie opowiadać. Konkretne pytanie i konkretna odpowiedź – kiedy zamierzacie wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. dotyczący opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych? Drugie pytanie, które jest istotne z punktu widzenia systemowego rozwiązania: czy zamierzają państwo podnieść renty, tzw. EWK, opiekunów osób niepełnosprawnych? W momencie kiedy przechodzą na emeryturę, mają o kilkaset złotych mniej niż wówczas, gdy

opiekowali się i mieli świadczenie pielęgnacyjne. Czy państwo w ogóle podejmują ten temat? To są fundamentalne sprawy dotyczące systemowego rozwiązania problemów osób niepełnosprawnych. To, co dzisiaj państwo prezentują na posiedzeniu Komisji, też jest słuszne, ale jednak to jest kosmetyka. A kiedy będzie fundament, pani minister? Dwa pytania – kiedy nastąpi wykonanie wyroku i co stanie się z emeryturami EWK dla opiekunów osób niepełnosprawnych?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam listę posłów. Zgłosiły się jeszcze dwie osoby ze strony społecznej. Pan Jerzy Płókarz.

Prezes Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej Jerzy Płókarz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Jerzy Płókarz, jestem przedstawicielem społecznej organizacji Krajowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Sieci Ratunkowej. Jako przedstawiciel społeczny mam prośbę, aby państwo, kiedy rozmawiamy o pomocy osobom niepełnosprawnym, odłożyli na bok walkę polityczną. Zdajemy sobie sprawę, że opozycja jest od negowania i krytykowania aktualnego rządu. Obserwujemy to od kilkudziesięciu lat. Natomiast tutaj mówimy o pomocy słabszym, a w naszym odczuciu do tego jest mieszana polityka i uleganie szantażom.

Chcę przyłączyć się do głosu pana posła Piechoty, który powiedział o wyrównaniu i likwidacji dyskryminacji opiekunów osób niepełnosprawnych. Ale panie pośle, ja i wiele innych rodzin osób niepełnosprawnych mówimy o tym od wielu lat. W 2014 r. również mówiliśmy, kiedy pan premier Donald Tusk przyszedł do Sejmu, do tych samych protestujących osób, i podjął decyzję nie tyle sprzeczną z konstytucją, co nieludzką dla wielu tysięcy opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. W efekcie dzisiaj rodzice osób niepełnosprawnych otrzymują 2500 zł na rękę, natomiast opiekunowie osób niepełnosprawnych 520 zł. W 2015 r. w ramach okrągłego stołu została wypracowana ustawa, która miała zrównać, sprawiedliwie potraktować opiekunów osób niepełnosprawnych. Nie będę powtarzał argumentów. Czym różni się 6-latek od 26-latka, w przypadku gdy jeden uległ niepełnosprawności przed 18. rokiem życia, drugi po? Niczym. To jest taki sam człowiek. To jest nieludzkie, niekonstytucyjne traktowanie dwojga ludzi będących w takiej samej sytuacji w sposób diametralnie różny. Odpowiedź na oczekiwania protestujących – pytam, jak długo ponownie będą państwo ulegać szantażowi, terroryzmowi małej grupy? Pani premier Kopacz, gdy była wypracowana wspólnie z panią minister Elżbietą Seredyn ustawa zrównująca, rząd natychmiast powstrzymał jej wprowadzenie, gdyż pani Hartwig z dziećmi niepełnosprawnymi zaczęła protestować pod kancelarią premiera. Jeździliśmy wtedy do Kancelarii Rady Ministrów, prosiliśmy o niepowstrzymywanie tej ustawy. Niestety została wstrzymana. Dzisiaj mamy podobną sytuację. Miesiąc temu pan minister Michałkiewicz na nasze wnioski i prośby poddał temat na posiedzeniu rządowego zespołu do spraw osób niepełnosprawnych o zrównanie wysokości świadczeń dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Spotykamy się natychmiast z takim samym protestem tej samej grupy ludzi, która pomyliła się i powiedziała, że chodzi o rehabilitację, cewniki, pieluchomajtki. Oczywiście, te rzeczy są bardzo istotne. Natomiast kiedy usłyszały, zresztą na wniosek osób ze środowiska niepełnosprawnych, że limity są za małe, niewystarczające, będą zlikwidowane, wtedy stwierdziły, że nie chodzi o rehabilitację i cewniki, ale o żywą gotówkę. Jestem za równym traktowaniem osób niepełnosprawnych, zostawiając politykę na boku. Żądania tych pań są następujące: proszę dać rodzicom osób niepełnosprawnych 500 zł. A ja pytam, dlaczego nie córkom, braciom lub mężom osób niepełnosprawnych, którzy są w podobnej sytuacji, a otrzymują dzisiaj 520 zł? Osoby żądające 500 zł żywej gotówki nie są najsłabszymi obywatelami, o które państwo powinno dbać. Najsłabsi są opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych.

Panie i panowie posłowie, chcę, żebyście posłuchali historii kobiety, córki osoby niepełnosprawnej, która musiała latami ją wychowywać. Matka umarła, a ona została bez niczego. Skończył się zasiłek 520 zł. Cały czas żyły z zasiłku i renty, które posiadała matka. Obecnie ma prawie 60 lat i nikt jej nie chce przyjąć do pracy. Dziewczyna chciała popełnić samobójstwo. Inni opiekunowie, przyjaciele zaczęli ją wyciągać z depresji.

A państwo powiedzieli: spełnić żądania protestujących w Sejmie. A ja mówię: nie. Pomóc spokojnie, nie pod szantażem. Tak nie należy robić. Szanowni państwo, często zabieram głos na posiedzeniach Komisji Polityki Senioralnej oraz w zespole parlamentarnym do spraw pacjentów, w którym słuchamy osób niepełnosprawnych i ich rodzin mówiących, że nie starcza limitu na cewniki, woreczki stomijne, osławione pieluchomajtki. Nie można traktować tego w kategorii ironii, gdyż pieluchomajtki są poważnym problemem, a nie są tanie. Powinniśmy wypracować postulat, zgłaszany od wielu lat paniom i panom posłom, żeby zlikwidować limity i wprowadzić zasadę: dajemy tym, którzy rzeczywiście tego potrzebują. Nie będziemy dawali ryczałtem 500 zł jednym i drugim, ale przekażemy więcej osobie, która potrzebuje. Wtedy może nie będzie to drożej kosztowało i osoba rzeczywiście potrzebująca będzie miała zapewnione potrzeby w 100%. Od wielu lat walczymy i podchodzimy do tego problemu bardzo emocjonalnie.

Panie i panowie posłowie, uważam, że obecna propozycja rządu jest bardzo cenna dla osób niepełnosprawnych – zniesienie limitu na pieluchomajtki, woreczki stomijne, cewniki. To jest duża sprawa, postulowana przez środowisko od wielu lat. Mówiono, że nie ma pieniędzy, a okazało się, iż jest to możliwe. Jeżeli chodzi o poprawę życia, stanowi to inny temat. Dobrze, że rodzice osób niepełnosprawnych mają obecnie zapewnione potrzeby. Otrzymują 2500 zł. Trzeba zapewnić pomoc najsłabszym. O to będziemy prosili i mamy nadzieję, że wrócimy do rozmów. Będziemy rozmawiali z władzami, żeby wyrównać dysproporcję, bo to powoduje dyskryminację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan Tomasz Sysło.

Przedstawiciel osób niepełnosprawnych Tomasz Sysło:

Dobry wieczór państwu. Jest godzina 23.00. Bardzo się cieszę, że mogę zabrać głos. Wysłuchałem wielu wypowiedzi i bardzo podobały mi się głosy Marka Plury i Sławka Piechoty. Są osobami niepełnosprawnymi, więc wiedzą, o czym mówią. Jestem również osobą niepełnosprawną, od 27 lat poruszam się na wózku inwalidzkim. Trudno mi jest wypowiadać się, natomiast chcę powiedzieć w imieniu wszystkich osób niepełnosprawnych. Bardzo się cieszę, że jest art. 69 konstytucji, który zacytuję: „Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej". Wszystkie trzy elementy powodują, że możemy być samodzielni, jeśli jest taka możliwość, pracować, zarabiać, spłacać dług, który zaciągamy w państwie. Wsparcie, udzielane przez państwo, spłacamy podatkami. Znajdujemy się w sali im. Jacka Kuronia. Bardzo podoba się mi ten portret – Jacek jest frasobliwy, ma rękę podpartą na twarzy i słucha, co tutaj wygadujemy. To bardzo radosne, że państwo wprowadzają szczególne rozwiązania wspierające osoby o znacznym stopniu niepełnoprawności. Zadam pytanie: Sławku, Marku, czy potrzebujecie pieluchomajtek? Nie. Ja również nie. Potrzebuję jednak miesięcznie 30 cewników zewnętrznych. Nie 31 ani 32. Zniesienie limitu nie jest potrzebne. Oczywiście, inni potrzebują, OK. Zatem czy od lipca będę miał finansowanie w 100%? To pytanie kieruję do panów dyrektorów PFRON i NFZ.

Druga sprawa. Wózek inwalidzki, na którym siedzę, kosztuje 15 tys. zł. Jest on robiony na miarę dla osoby niepełnosprawnej. Jest to rzemieślnicza robota. Musi pasować jak dobry but – nie obcierać, nie wykrzywiać kręgosłupa, musi być idealny. Dlatego tyle kosztuje. Wózek przysługuje mi raz na pięć lat. Kiedyś dofinansowanie wózka było w 100%, teraz w wysokości 30%. Czy od 1 lipca będę mógł starać się o wózek finansowany w 100%? Dzięki temu wózkowi mogłem przyjechać do państwa z Wrocławia. Bez niego nie jestem w stanie egzystować, podobnie jak bez poduszki przeciwodleżynowej, na której siedzę. Ona kosztuje 2 tys. zł i dostępna jest raz na pięć lat. Dobrze, że będzie można to otrzymać, ale pytanie, skąd weźmiecie na to pieniądze? Podobnych potrzebujących osób jest mnóstwo – w znacznym i lekkim stopniu niepełnosprawności. Zapominamy o nich. Pani poseł Krynicka powiedziała, że jest łatwo zdobyć pracę. Naprawdę? Proszę wejść na GoldenLine lub LinkedIin i poszukać pracy dla osoby niepełnosprawnej. Nie ma tam pracy. Dlaczego jednostki rządowe nie zatrudniają osób niepełnosprawnych? Czy mogę tutaj dostrzec urzędników niepełnosprawnych? Może w urzędach marszał-

kowskich, miejskich? Gdzie są te osoby? Dajcie im pracę, wtedy będą mogli spłacać dług w postaci podatków.

Przed nami jest bardzo długa droga. Zaczęliśmy od wejścia do Unii Europejskiej, która narzuciła nam określone rozwiązania. Przykładowo toaleta, która znajduje się tutaj za rogiem, musi wyglądać tak a nie inaczej. Ale dlaczego rurka jest nierówna, chwieje się i przesiadając, uderzyłem się w głowę? To jest *universal design*. Być może mówię emocjonalnie, gdyż jest godz. 23.00. Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie rodzice, którzy od 20 dni tam strajkują. Chciałem ich dzisiaj odwiedzić i powiedzieć, że bardzo ich wspieram i w sobotę byłem na rynku we Wrocławiu, na którym zebrało się mnóstwo ludzi, aby poprzeć protest. Nie pozwolono mi do nich podejść. Jestem asystentem społecznym. Czy Sejm ma bariery? Nie. Są windy, ale pan powiedział, że nie mogę wejść. Dlaczego? Mam nadzieję, że panie wytrzymają jeszcze długo, gdyż dzięki nim całe środowisko osób niepełnosprawnych bardzo dużo zyska. List, który przeczytała pani Krynicka, mógłby być inaczej, delikatniej sformułowany. Panie strajkujące nie dzielą, ale nas łączą. Codziennie przed Sejmem zbierają się ludzie z różnymi niepełnosprawnościami i wspierają te osoby. Te panie są jak pistolety, one się nie poddadzą. Dzisiaj, jadąc pendolino, spotkałem panią, matkę dwójki niepełnosprawnych dzieci. Ona chodzi z nimi po górach. Potrzebuje gotówki, żeby rehabilitować dzieci, chodząc po górach. Podziwiam ją. Mam nadzieję, że nas ogląda.

Bardzo dużo robią organizacje pozarządowe w Polsce. Chcecie znaleźć pieniądze? Może zamiast 1% zróbmy 2% podatku. Pan premier Pawlak przedstawił kiedyś taką propozycję, ale się wycofał. Gdyby 2% podatków było przeznaczanych na organizacje pozarządowe, mogłyby one zapewnić wszystko osobom niepełnosprawnym. Niszczycie Jurka Owsiaka, ale on wykonuje dobrą robotę. Proszę mnie wysłuchać, cały czas gadacie. Mam mówić o ustawie? Dobrze, gdzie jest kasa? *Show me the money.* Czy od pierwszego lipca będę mógł kupić sobie wózek lub poduszkę przeciwodleżynową? Czy wszyscy niepełnosprawni będą mogli tak zrobić? Czy to jest tylko gadanie? Nie chcę pieluchomajtek. Wyroby medyczne – czyli to także jest rehabilitacja? Każdej osobie niepełnosprawnej potrzebna jest rehabilitacja. Siedząc osiem godzin na wózku, potrzebuję się wyprostować. Nie zrobię tego sam, musi mi pomóc rehabilitant. Czy zatem będę miał codziennie rehabilitację? Czy asystent, który pomaga mi wykąpać się, będzie przychodził codziennie, czy tak jak teraz pojawiał się na dwie godziny w miesiącu? Muszę tłumaczyć się mojemu synowi, dlaczego kąpię się raz w miesiącu? Nie jestem w stanie tego robić codziennie, gdyż nie mam osoby, która mi pomoże. Piszcie ustawy, ale wydaje mi się, że musicie znaleźć na nie pieniądze. Może frasobliwy Jacek Kuroń natchnie was do tego. Posłuchajcie środowiska osób niepełnosprawnych. Bardzo się cieszę, że mogłem zabrać głos i mam nadzieję, że jutro lub dzisiaj będę mógł podejść do tych pań i powiedzieć, że są bohaterkami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedzi. Padło wiele pytań.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, od pół godziny podnosimy ręce, chcemy prosić o głos, proszę nie zamykać nam ust.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale lista została już zamknięta. Dobrze. Proszę pokazać, ile jeszcze osób chce zabrać głos? Trzy osoby ze strony społecznej. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiego Związku Głuchych Krzysztof Kotyniewicz:

Dziękuję za głos, pani przewodnicząca. Krzysztof Kotyniewicz, prezes zarządu głównego Polskiego Związku Głuchych i wiceprzewodniczący Koalicji na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością. Proszę państwa, jest późna pora, dlatego postaram się powiedzieć krótko. Przysłuchuję się wszystkim państwa wypowiedziom. Cieszę się, że rząd podjął te działania, natomiast one są niewystarczające. Dobrze o tym wiemy, a dyskusja to obrazuje. Myślę, że większość z państwa wie, że w październiku zeszłego roku odbył się kongres osób z niepełnosprawnościami. Powstały założenia, o które walczą te osoby.

Uważam, że wszyscy powinniśmy skupić się, aby wprowadzić jak najwięcej założeń. Mam nadzieję, że uchwała, która została podjęta na ostatnim posiedzeniu rady KRK, spowoduje, że zaczniemy wdrażać założenia za niezależnym życiem. Wszyscy widzimy, jak poważna jest sytuacja osób z niepełnosprawnościami, która wymaga pilnych i niezbędnych działań.

Chcę również odnieść się do proponowanej ustawy. Nie chcę, aby spowodowała wykluczenia, dyskryminację niektórych grup ludzi z niepełnosprawnościami. Dziękuję panu posłowi Piechocie za poruszenie tematu dofinansowania aparatów dla osób głuchych. Chcę również powiedzieć, że osoby głuche maksymalnie mogą uzyskać stopień umiarkowany. Żadna osoba głucha nie otrzyma stopnia znacznego, chyba że ma sprzężenia. Nie chcę, żeby osoby mające sprzężenia dostały nielimitowany dostęp do aparatów i wyeliminowały z kolejki osoby głuche lub słabosłyszące, którym aparaty są niezbędnie potrzebne do funkcjonowania. Spowoduje to szybsze wykorzystanie środków z PFRON na dofinansowania aparatów. Jak wiemy, z NFZ można otrzymać 1800 zł, a z PFRON drugie tyle, w zależności od powiatu. Może to spowodować szybsze wyczerpanie środków, a przez to osoby z głębokim niedosłuchem mogą zostać pozbawione środków na nowy aparat. Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że nowa ustawa nie procesuje stopnia znacznego, gdyż nie mówimy o stopniu, który jest orzekany w ZUS, czyli całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. To też może spowodować wykluczenie jednej grupy. Nie ma mowy o dzieciach, gdyż one nie otrzymują znacznego stopnia niepełnosprawności, a także wymagają rehabilitacji. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na bardzo ważną sprawę – osoby po udarach, zawałach nie mają przyznanego stopnia niepełnosprawności. Czy one wtedy wypadną z kolejki? Chcę, abyśmy pamiętali o tych aspektach. Mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja przełoży się na naszą wspólną pracę i nie będziemy się licytowali, a także podziały partyjne między państwem nie będą aż tak ważne, weźmiemy się wszyscy do roboty i zrobimy to, co do nas należy. Dziękuję.

Ekspert w Stowarzyszeniu Instytut Niezależnego Życia Paweł Kubicki:

Dzień dobry. Paweł Kubicki, Stowarzyszenie Instytut Niezależnego Życia. Powiem bardzo krótko. Można rozmawiać o systemie, ale powiem tylko o ustawie. Artykuł 47 ust. 1a, jeżeli dodajemy ust. 1b na zasadzie podobnej jak 1a, to tam znajdują się limity. Zatem pytanie, dlaczego w ust. 1b, który ma być analogiczny, limitów ma nie być. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest zasadnicze. Obecnie, w grudniu 2017 r., oddziały rehabilitacyjne miały 200 663 osoby oczekujące, poradnie rehabilitacyjne 116 685 osób, mediana w oddziałach – 464 dni. Usłyszeliśmy, że wszystko zostało uzgodnione z NFZ i Ministerstwem Zdrowia. W wypowiedziach medialnych pada kwota, równowartość usług i świadczeń, w wysokości 520 zł miesięcznie. Jeżeli pomnożymy ją przez 900 tys. osób, wynosi to 5,5 mld zł rocznie. Na dzień dzisiejszy NFZ na sto procent nie posiada takiej kwoty, nawet licząc zwiększone wpływy. Jedynym mocnym konkretem, bardzo niedoprecyzowanym, jest pkt 4, w którym kwota zobowiązania jest zmieniana przez dostosowanie do potrzeb zdrowotnych oraz wykonania umowy. Zakładamy, że na bieżąco, w ramach środków z NFZ płacimy nadwykonania do kwoty X, której nikt nigdzie nie określił. Zakładam, że kwota X w danym momencie skończy się. Pomijając fakt, że mówimy tylko o rehabilitacji medycznej (nie wspominając o innych działaniach, usługach, świadczeniach), bardzo się cieszę, ponieważ jest to realne wsparcie. Ale jak bardzo jest konkretne, nie mam pojęcia. Może rząd wie? Jeśli wie, to skąd wziąć 520 zł? O ile zwiększy się szacowany budżet NFZ na te świadczenia przez pół roku? Może usłyszymy odpowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani minister Joanna Kopcińska, bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Od dłuższego czasu czekam z pokorą, prosząc o głos. Czy doczekam się, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Nie Związku Powiatów Polskich, ale Związku Miast Polskich. Drodzy państwo, trzeba powiedzieć prawdę – regulacja załatwia cztery świadczenia dotyczące ochrony zdrowia. Dwa z nich, czyli dostępność bez kolejek i skierowań, nic nie kosztują. Pozostałe dwa już tak. Pierwsza sprawa dotyczy limitów i trzeba powiedzieć prawdę. Rzeczywiście, państwo dołączają osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności do ludzi, którzy nie będą mieli limitów świadczeń. Niestety, jest limit kwotowy. Wszystkie pytania, które tutaj padały w kwestii konkretów, są uzasadnione. Nie wolno oszukiwać ludzi. Powiedzenie, że nie będzie ograniczeń limitowych nie jest prawdą, chyba że zagwarantują państwo kwoty trudne do oszacowania. Mogę tylko opierać się na następujących faktach. W ostatnich latach NFZ wydawał 900–950 mln zł rocznie na wyroby medyczne. Zakładam, że zapotrzebowanie zwiększy się tylko o 50%. To oznacza konieczność wydania 425 mln zł. Chcę państwu powiedzieć, że oszacowałem w dół. Dlaczego? Panowie posłowie, którzy jeżdżą na wózkach, zapewne potwierdzą. Byt określa świadomość. Jeśli państwo zobaczą, ile kosztowały wózki inwalidzkie w ostatnich kilkudziesięciu latach, ich cena była wprost proporcjonalna do wartości dopłaty. Gdy była pełna dopłata, kosztowały powyżej 20 tys. zł, kiedy dopłaty zmniejszono, cena natychmiast spadła. Mam prawo twierdzić, że byt i świadomość pojawią się także tutaj, w momencie kiedy ludzie będą oczekiwali, że mają dostęp do wyrobów w sposób nieograniczony. Ale zostawiam kwotę 425 mln zł i pytanie, czy państwo posiadają te pieniądze w budżecie lub funduszu? Drugie świadczenie, które będzie kosztowało, to rehabilitacja. Obecnie w kolejce na fizjoterapię czeka 1,3 mln Polaków. Dlaczego o tym mówię? Te świadczenia staną się nielimitowane. Proszę państwa, została podana kwota 100 mln zł. Powiem tak: gdyby co trzecia z uprawnionych osób chciała skorzystać tylko z dziesięciu zabiegów (to jest bardzo mało), potrzebne byłoby 189 mln zł. Liczyłem ceny poza Warszawą. Nie dziwię się głosom państwa posłów, którzy prosili o więcej szczegółów dotyczących skutków finansowych i źródeł pokrycia obietnic odnośnie do świadczeń zdrowotnych. Dopiero wtedy będzie wiadomo, czy można stanąć przed tymi ludźmi i powiedzieć: „Będziecie mieli w pełni możliwość dostępu do wyrobów medycznych”, czy okaże się to mirażem. Kwota 100 mln zł to całkowity miraż. Jeżeli zgromadzimy więcej, będzie można powiedzieć: „OK, niektórym pomożemy znaczniej niż do tej pory”. Stąd dołączam się do próśb wszystkich przemawiających – pokażcie państwo symulację finansową. Jeżeli to będą kwoty rzędu 100 mln zł, nie mówcie, że w ten sposób pomożecie licznej grupie osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze tylko pani Ewa Krawczyk i zamykam listę mówców. Następnie poproszę o odpowiedź panią minister.

Asystent społeczny posła Kornela Morawieckiego Ewa Krawczyk:

Dzień dobry. Ewa Krawczyk, Fundacja Pomóż Innym oraz asystent społeczny pana Kornela Morawieckiego. Chcę zwrócić się do wszystkich państwa i powiedzieć, że problemy osób niepełnosprawnych nie mają barw politycznych. Bardzo chcę prosić, aby państwo zaczęli pracować w ten sposób. Mamy za sobą 30 lat zaniedbań wobec niepełnosprawnych. Tego nie można naprawić natychmiast. Mamy również za sobą poprzedni strajk, który miał 21 postulatów. Spełniono jeden. Oprócz tego mamy za sobą wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. Łatwo pytać, dlaczego od dwóch lat nie został wykonany. A ja pytam, dlaczego nie został zrealizowany od 2014 r.? Chcę także powiedzieć, że w mojej opinii jakość życia osoby niepełnosprawnej w 80% zależy od gmin i powiatów. One mają własne i zlecone zadania. Ile gmin może podjąć uchwałę o rozwiązywaniu problemów społecznych, w tym osób niepełnosprawnych? Przecież zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców jest zadaniem podstawowym samorządu. Chcę również państwu powiedzieć, że przygotowując się do tego spotkania, bardzo wnikliwie przeczytałam ustawę o pomocy społecznej. Państwo mówią: asystenci, wytchnienie. Naprawdę, w samorządach jest wielu prawników.

Wystarczyłoby, żeby przeczytali ze zrozumieniem ustawę o pomocy społecznej, tam są wszystkie podstawy. Nie trzeba czekać na wytyczne rządu. Wystarczy chcieć dostrzec tych ludzi. Największym problemem jest, że są rozproszeni, nie mają siły na walkę z władzą lokalną, która ich oszukuje. Mówi ona, że nie ma pieniędzy (jeśli tak jest, to znaczy, że budżet jest źle skonstruowany) albo że próg został przekroczony. Ale jeśli próg został przekroczony, a jest szczególnie trudna sytuacja, OPS może pomóc. Nie oznacza, że wina leży po stronie rządu. Wszyscy uderzmy się w piersi i zróbmy wszystko, aby w przyszłości nikt nie musiał strajkować. Proszę państwa, bardzo szanuję panią Hartwig i znam ją od lat. Kiedyś powiedziałam: „Iwona, musisz myśleć o wszystkich niepełnosprawnych". Niestety, strajk dzieli. Pieniędzy, o których dzisiaj rozmawiamy, nie otrzymają matki na EWK. Musimy im dać natychmiast, ponieważ ich dzieci mają dzisiaj 40 i więcej lat, są niepełnosprawne w stopniu znacznym od urodzenia. One przepracowały 20 lat, płaciły podatki, składki na ZUS i dzisiaj mają świadczenie netto 840 zł. A mamy, które dzisiaj urodziły dzieci, otrzymują 1470 zł netto. To jest krzywdzące i nieuczciwe, że nie ma zrównania. Nie chcę przedłużać, ale nie tylko rząd jest winny, gdyż zadania pozostają również w gestii samorządów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Ewa Kopacz, rozumiem, że *ad vocem*?

Poseł Ewa Kopacz (PO) – spoza składu Komisji:

Mam tylko dwa pytania. Pierwsze pytanie kieruję do przedstawicieli rządu. Może pan, który chętnie nadużywał słowa, że poprzednia ekipa zachowywała się nieludzko, uzyska odpowiedź. Co stało się z 650 mln zł, które zostały zapisane, aby potraktować jednakowo wszystkich potrzebujących? Gdzie wyparowały te pieniądze? Myślę, że pan usłyszy odpowiedź. Chcę również, żeby miał pan poczucie, iż poprzednia ekipa naprawdę zrobiła wiele dla środowiska osób z niepełnosprawnością. Chcę zapytać, w jaki sposób likwidacja służby cywilnej przełożyła się na zatrudnianie osób z niepełnosprawnością w administracji publicznej? W czasie rządów poprzedniej ekipy 60 tys. osób znalazło zatrudnienie. A od pani premier Szydło usłyszałam, że w 2017 r. zostało zatrudnionych 5 tys. osób. Zlikwidowano służbę cywilną i niestety te osoby nie znalazły zatrudnienia. Proszę skierować pytanie nie do poprzedników, ale do obecnie rządzących, kto zachowuje się nieludzko.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu Joanna Kopcińska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Moją odpowiedź za chwilę uzupełni prezes NFZ i pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych. Panie europośle, chcę powiedzieć, że rozmawiamy o konkretnym projekcie. Wiele państwa pytań i tematów dotyczyło innych projektów i problemów związanych ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, a nie prezentowanego przeze mnie dzisiaj projektu. Chcę panu powiedzieć, że wsparcie dla opiekunów osób niepełnosprawnych, dzieci, małżonków, rodziców, którzy są niesamodzielni, zostało wprowadzone do umowy partnerstwa przez Ministerstwo Rozwoju w listopadzie 2017 r., jednak tylko dwa województwa wykorzystały taką możliwość, formułując swoje propozycje w regionalnych programach operacyjnych. Oczywiście sprawą bezdyskusyjną i bezsporną jest, że potrzeby są ogromne i trzeba je stopniowo zabezpieczać przez zmiany systemowe. Jest duża dezinformacja lub brak informacji. Jedna z pań posłanek powiedziała o dostępie do lekarzy specjalistów, myląc pojęcia. Wymieniła specjalistów, do których teraz można dostać się bez skierowania. Umożliwiamy osobom o znacznym stopniu niepełnosprawności dostęp do lekarzy specjalistów, do których będą musieli się dostać. Szanowni państwo, pojawiły się głosy, żeby nie wykluczać, nie dyskryminować i nie dzielić. Nie dzielimy, wypełniamy zapisy konstytucji. Artykuł 68 ust. 3 mówi, że władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej osobom niepełnosprawnym. My to czynimy. Chcemy, podobnie jak państwo, rozwiązać problem i dlatego apeluję i proszę, abyśmy wspólnie pomogli tym projektem pokonać przysłowiowe siedem schodków, o których była mowa przy okazji pakietu Dostępność Plus. Ten

projekt nie rozwiązuje wszystkich problemów, ale pomaga rozwikłać dawno nierozwiązane problemy. Panie doktorze, była mowa o świadczeniach i płatności za ponadlimitowe usługi. Nie mówimy o ponadlimitowych, ale o nielimitowanych, zniesieniu ograniczeń. Za chwilę moją wypowiedź uzupełni prezes NFZ. Przytoczyli państwo tylko część mojej wypowiedzi, przywołując wielokrotnie wspomniane przeze mnie 100 mln zł. Ale to jest nadwyżka z NFZ za pierwszy kwartał. Nie puszczajmy w przestrzeń publiczną wyjętych części, które nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Projekt nie spełni wszystkich postulatów i problemów tutaj poruszonych. Natomiast pomoże osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności dostać się bez skierowania do wszystkich lekarzy specjalistów. Dlaczego? Ponieważ o nich była mowa, również wśród osób znajdujących się w Sejmie.

Szanowni państwo, orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności wydaje się po ukończeniu 16. roku życia. Projekt jest kierowany do osób po 16. roku życia i dorosłych. Dotychczas byli oni wrzucani do ogólnych kolejek na rehabilitację i lekarzy specjalistów. Pytali państwo, ile kosztuje dostęp do apteki bez kolejki? Nic nie kosztuje. Takie prawo mają inwalidzi wojenni, wojskowi i kombatanci, podobnie osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. W żaden sposób nie możemy się zgodzić i wpisać w narrację, że to dzieli. Nie, to jest kolejny schodek, o którym mówiły osoby ze środowiska osób niepełnosprawnych, konieczny do wspólnego pokonania, żeby nie było barier. Dlatego proszę, żeby państwo zwrócili uwagę, że w projekcie dajemy właśnie 500 zł, gdyż znosimy ograniczenia. Za chwilę prezes powie o planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, gdyż teraz chcemy podjąć działania natychmiastowe, od pierwszego lipca. Mówimy o tym półroczu. Dlatego chcemy dokonać zmiany w planie finansowym NFZ, żeby 500 zł zostało w portfelach tych osób. Podkreślam to dlatego, że zostało poruszonych zbyt wiele obszarów, których faktycznie ten projekt nie rozwiązuje. Ale on nie miał ich rozwiązać. Miał być odpowiedzią na potrzeby dorosłych osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, aby nie musieli kupować zabiegów rehabilitacyjnych w komercyjnych placówkach. Ile ich mogą kupić za 500 zł? My oferujemy nielimitowane świadczenia, czyli dostęp do takiej liczby świadczeń, jakie zleci lekarz. Aparatu nie wybiera chora osoba, ale przepisuje lekarz. W NFZ środki będą zabezpieczone. Oczywiście, zgadzam się z przedmówcą, że środki są zapisane również w innych źródłach finansowania, ale mówimy o konkretnym projekcie i odnosimy się tylko do niego. Nie chcę, aby w jakikolwiek sposób stygmatyzować, gdyż przykład pieluch, który państwo podnosili, jest ważny dla części osób. Była mowa o cewnikach. Mówmy, że znosimy ograniczenia czasowe. Ważne jest, że osoby w wieku powyżej 18 lat, czyli dorosłe, o znacznym stopniu niepełnosprawności będą mogły korzystać z tych świadczeń w wymiarach przekraczających ograniczenia liczbowe i czasowe. Ma to służyć tylko w tym celu, żeby pojawiły się oszczędności w budżetach domowych. Jeszcze raz powtórzę – to nie jest lekarstwo na wszystko. Proszę, abyśmy wspólnie pokazali, że faktycznie chcemy pomóc i pracujemy tutaj, aby rozwiązywać problemy. Nie chcę się licytować i odnosić się do tego, co było i co kto zrobił. Proszę państwa o wspólne przyjęcie projektu, który daje 500 zł. Te pieniądze będą zabezpieczone w planie NFZ. A kwota 100 mln zł to tylko pierwszy kwartał i jeden z przykładów. Proszę, podobnie jak ktoś z państwa, żebyśmy wzięli się do pracy. To jest pomoc, którą możemy realnie przekazać osobom potrzebującym i pokazać, że nie tylko toczymy spory między sobą. Oczywiście, każdy ma prawo do własnego zdania, ale wypracujmy takie rozwiązania w projekcie, żeby od 1 lipca skutecznie pomagały osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności po 18. roku życia.

Panie prezesie, czy mogę prosić o uzupełnienie wypowiedzi?

P.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzej Jacyna:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, mniej więcej rok temu na posiedzeniu Komisji Zdrowia i Komisji Finansów Publicznych padły liczne głosy krytykujące propozycję, aby zwiększyć budżet Narodowego Funduszu Zdrowia o 1 mld zł. Rzeczywiście, wtedy sytuacja za pierwszy kwartał była poniżej planu, brakowało nam 83 mln zł. Mimo tego Ministerstwo Finansów wyraziło zgodę na taki manewr i projekt został przyjęty. Okazało się, że się nie pomyliliśmy. Zmiana planu finansowego

pozwoliła zrealizować propozycje, które wtedy zgłosiłem. Była to dwukrotna podwyżka wyceny świadczeń, 2% za trzeci i 2% za czwarty kwartał. Pojawiały się również uwagi, że nie jest to możliwe do zrealizowania, a jednak udało się zrobić bez większych strat. Strata funduszu za rok 2017 wynosi 57 mln zł, czyli nic. Taka była sytuacja rok temu. Dzisiaj jest o wiele lepsza, ponieważ za pierwszy kwartał mamy nadwyżkę przychodów ze składki o 100 mln zł. I to nie ma nic wspólnego z planowanymi na drugie półrocze środkami na wydatki związane z tym projektem ustawy. Wręcz przeciwnie. Mamy pełną świadomość, że 100 mln zł to kropla w morzu potrzeb i planujemy przeznaczyć na ten cel wyższe środki. Proponuję bardzo proste liczenie. Po konsultacji z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przyjęliśmy, że pierwszą grupę objętą pomocą szacujemy na około 150 tys. osób. Prosty rachunek – 500 zł na miesiąc, czyli 3000 zł na osobę, wynosi 450 mln zł. Taką kwotę planujemy w zwiększonych kosztach na drugie półrocze. Podobnie planujemy, jeśli chodzi o wyroby medyczne. Nasze szacunki mówią o kwocie około 270 mln zł. To są środki, które chcemy uruchomić w drugim półroczu.

Będziemy mieli na to pokrycie. Po pierwsze, wystąpimy o zmianę wysokości planu finansowego dotyczącego przychodów ze składek. Obecnie, na podstawie dzisiejszych danych, możemy proponować zwiększenie przychodów o 1 mld zł i ma to pełne uzasadnienie. Ale uważam, że po przyjęciu wskaźników ekonomicznych na przyszły rok kwota może ulec zwiększeniu. Szacuję, że nie popełnimy większego błędu, jeżeli przychody podniesiemy o 1,5 mld zł i wtedy będzie pokrycie między innymi na ten projekt. Inne projekty to oczywiście ustawy związane z porozumieniem z rezydentami, planowana podwyżka wyceny świadczeń od 1 lipca, która według ustawy o minimalnych wynagrodzeniach ma pokryć między innymi koszty związane z kolejnym wzrostem według ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w zawodach medycznych. To są różne pozycje, które chcemy zabezpieczyć. Czy mamy na to pokrycie? Śmiem twierdzić, że tak. Co więcej, to jest bezpieczne pokrycie, ponieważ dzisiaj mamy 1 mld zł w funduszu zapasowym. Nie chcemy go jeszcze ruszać. Są jeszcze środki z rezerwy ogólnej oraz niektóre elementy, np. środki związane z międzynarodowymi rozliczeniami. Na podstawie wykonania pierwszego kwartału widzimy, że są przeszacowane. Jeśli połączymy wszystkie elementy, będziemy mieli pokrycie nie tylko na ten projekt, ale szereg innych działań, które chcemy podjąć w drugim półroczu, również na zakup większej liczby świadczeń. Planowane 450 mln zł na rehabilitację to przełom na rynku. Dzisiaj rocznie wydajemy 2,4 mld zł na rehabilitację ogółem, więc zwiększenie kwoty w drugim półroczu o 450 mln zł oznacza wzrost budżetów i propozycji finansowych dla świadczeniodawców o ponad 30%.

Jaki efekt chcemy osiągnąć? Dzisiaj wiele świadczeń jest niedostępnych na rynku publicznym. Świadczenia można uzyskać tylko na rynku komercyjnym. Chcemy spowodować, aby komercyjni świadczeniodawcy wrócili do systemu publicznego i wyciągnęli ręce po 450 mln zł. Z tej kwoty będziemy podnosili umowy dla świadczeniodawców, którzy chcą realizować świadczenia. Dzisiaj ich umowy są ograniczone. W planie finansowym nie ma środków, aby zwiększyć dostęp. Chcemy nie tylko podwyższać obecnie istniejące umowy, ale ogłosić uzupełniające konkursy, gdyż w wielu miejscach jest brak dostępu. Szczególnie w mniejszych miejscowościach nie mamy dostępu do tych świadczeń. To jest kierunek, który przyjęliśmy i który proponujemy jako odpowiedź na inicjatywę poselską. Pani poseł Kopcińska zwróciła się o wyliczenia, które zostały przygotowane. To są realne pieniądze, możliwe do uruchomienia w drugim półroczu. Nie rzucam słów na wiatr. Rok temu powiedziałem o planowanych podwyżkach, wzrostach umów na CT, rezonans, program WZW C. To wszystko zostało zrealizowane, mimo że głosy krytyki były powszechne i mówiły, że to jest nierealne i nie do osiągnięcia. Powtarzam jeszcze raz – to jest realne i zostanie zrealizowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Myślałam, że pan minister podsumuje, ale bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Dziękuję. Proszę państwa, z szacunku do Wysokiej Komisji muszę odnieść się do kilku pytań skierowanych wprost do mnie. Pani Monika Rosa pytała o dzisiejsze spotkanie. Faktycznie, o godz. 18.30 spotkaliśmy się z paniami, które znowu przekazały propozycję 500 zł dodatku rehabilitacyjnego, a jednocześnie pamiętają, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego określił, że nie można dzielić osób niepełnosprawnych ze względu na wiek nabycia niepełnosprawności. Jeżeli ktoś odpowie, które osoby mają dostać 500 zł, podejrzewam, że będzie zasługiwać co najmniej na nagrodę Nobla. Pani poseł Rosa powiedziała, że nic nie zrobiliśmy. Osobiście uważam, że zrobiliśmy za mało, natomiast są posłowie, którzy twierdzą, że inni nic nie zrobili, a oni sami wiele. Pani poseł Drozd pytała, kto podpisał list od Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Podkarpacie". Jeśli pani zapyta swojego sąsiada, na pewno zna Marka Steca, który jest osobą niepełnosprawną, krytykuje i pisze listy do poprzedniej i obecnej władzy, jest bardzo aktywny i na pewno znają go wszystkie osoby pracujące z niepełnosprawnymi. Pani przewodnicząca poseł Okła-Drewnowicz powiedziała wiele, co zrobiła poprzednia koalicja rządząca. W 2014 r. świadczenie pielęgnacyjne wynosiło 620 zł. Faktycznie, strajkujące kobiety chciały zrównać je z minimalnym wynagrodzeniem. W 2016 r., za naszych rządów, udało się to zrobić. W 2014 r. premier Tusk obiecał 200 zł.

Jeśli chodzi o 637 mln zł – pani premier, proszę spytać swojego ministra Kosiniaka-Kamysza. Pani minister Rafalska może pokazać dokumenty, znajdujące się w ministerstwie, świadczące, że tych pieniędzy nie było. Pani premier, nie można zaplanować pieniędzy na ustawę, która nie została uchwalona. I jeszcze jedno. Pani wie, że za pani rządów zostały uchwalone dwie ustawy: „złotówka za złotówkę" i świadczenie macierzyńskie, które weszły w życie 1 stycznia 2016 r. Gdzie zostały zaplanowane wydatki na te ustawy? Przypominam, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy rozwiązań, które państwo przygotowali i przyjęli, a Trybunał uznał, że są niezgodne z konstytucją.

Pan poseł Miller pytał o zasiłek pielęgnacyjny. Faktycznie, służy on do zrekompensowania kosztów związanych z pielęgnacją osób, które wymagają pomocy i opieki. Wysokość zasiłku pielęgnacyjnego nie była podnoszona od 2006 r., a powinna być weryfikowana co trzy lata. W 2009 r., 2012 r. i 2015 r. przeprowadzona weryfikacja wyniosła 0 zł. W tym roku w listopadzie będzie kolejny okres weryfikacji tego świadczenia i oczywiście obecnie dyskutujemy i analizujemy, o jaką kwotę powinien zostać podniesiony. Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Plury, kwestia asystentów osobistych została opisana w programie Dostępność Plus. Poprawiamy opiekę wytchnieniową. Chcemy, żeby oprócz usług opiekuńczych były także pobyty stacjonarne, tygodniowe, dwutygodniowe. Jeśli chodzi o wózki elektryczne, oprócz kosztów pokrywanych przez NFZ, PFRON może także dofinansować 7 tys. wózków. O tym warto pamiętać. Odnośnie do wypowiedzi pani Korneli Wróblewskiej, posiadam całe sprawozdanie dotyczące realizacji ustawy „Za życiem" w 2017 r. Zostało wydanych ponad 300 mln zł. Oczywiście w sprawozdaniu widnieje, jakie były działania, ile świadczeń zostało zaplanowanych. Odnośnie do wypowiedzi pani premier Kopacz, oczywiście jest pierwszeństwo w przyjmowaniu niepełnosprawnych osób do służby cywilnej. W 2017 r. zatrudnienie osób niepełnosprawnych zwiększyło się o 15 tys. Natomiast w Warszawie zaczynają być problemy z naborami. Mimo przedstawianych ogłoszeń do naszego ministerstwa zgłosiła się tylko jedna osoba niepełnosprawna. Pani premier, jeśli pani chce zatrudnić w Warszawie osobę niepełnosprawną, proszę dać ogłoszenie, na pewno zgłosi się wiele osób. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne. Przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu. Czy są uwagi do tytułu projektu ustawy? Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Mam pytanie do przedstawicieli Biura Legislacyjnego, czy projekt ustawy, który wiąże się z koniecznością finansowania określonych świadczeń, bez oceny skutków regulacji, bez kwot zabezpieczonych na realizację zadań może być w ogóle procedowany?

Legislator Urszula Sęk:

Proszę państwa, obowiązek przedstawienia skutków finansowych ustawy wynika zarówno z konstytucji, jak i regulaminu Sejmu. W konstytucji jest to art. 118 ust. 3. Natomiast w regulaminie w art. 34 ust. 2 jest napisane, co zawiera uzasadnienie dołączone do projektu. W pkt 4 regulamin stanowi, iż uzasadnienie powinno przedstawiać skutki finansowe, a z pkt 5 wynika, że jeśli pociągałoby to za sobą obciążenie budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego, trzeba wskazać źródła finansowania. Wnioskodawcy określili skutki finansowe w sposób, iż to będzie wynikać z wydatkowania środków z planu finansowego NFZ, ale nie wywoła następstw finansowych dla budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z art. 34 ust. 7 regulaminu Sejmu „marszałek Sejmu może zwrócić wnioskodawcy projekt ustawy lub uchwały, jeżeli uzasadnienie dołączone do projektu nie odpowiada wymogom określonym w ust. 2”, np. nie przedstawia tych skutków. Widocznie w ocenie marszałka takie stwierdzenie było wystarczające. Jeśli nie ma podanych żadnych kwot, a jest sformułowanie, iż będzie pochodziło z planu finansowego NFZ, odczytujemy to w ten sposób, że środków nie jest więcej, ale będą one inaczej wydatkowane.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zatem ponawiam pytanie, czy są uwagi do tytułu projektu ustawy? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, stawiam wniosek formalny o odesłanie tego projektu do wnioskodawców, do marszałka z prośbą o jego uzasadnienie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Zatem głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu… Przepraszam, Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Urszula Sęk:

W naszym przekonaniu to nie jest wniosek formalny. Z regulaminu wynika, że zwrócenie wnioskodawcy projektu, który nie odpowiada wymogom, należy do kompetencji marszałka i państwo nie powinni głosować nad takim wnioskiem, gdyż nie ma oparcia w regulaminie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zatem wniosek jest bezprzedmiotowy. Ponawiam pytanie: czy są uwagi do tytułu projektu ustawy? Nie słyszę, zatem uznaję, że tytuł został przyjęty przez Komisję.

Czy są uwagi do art. 1? Nie słyszę, zatem uznaję, że art. 1 został przyjęty.

Czy są uwagi do art. 2? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym jeszcze raz zapytać, w jaki sposób będzie zapewniona dostępność do odpowiednich świadczeń. Pytanie, ile to będzie kosztowało.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 2.

Czy są uwagi do art. 3? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Urszula Sęk:

Mamy pytanie. Chcemy zwrócić uwagę na niezręczność sformułowania. Państwo mówią o wsparciu, które „obejmuje zapewnienie właściwej dostępności odpowiednich świadczeń opieki zdrowotnej”. Wydaje nam się, że dostępność nie jest stopniowalna i nie można mówić o właściwej lub niewłaściwej. Proponujemy skreślenie wyrazu „właściwej” i wtedy przepis brzmiałby: „wsparcie, o którym mowa w art. 1, obejmuje zapewnienie dostępności świadczeń opieki zdrowotnej odpowiedniej dla świadczeniobiorców posiadających orzeczenie”. Wydaje nam się, że to nie zmienia istoty przepisu, a byłoby zgrabniej sformułowane. To jest pytanie do wnioskodawców – czy w ich odczuciu nie zmienia to normy?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu Joanna Kopcińska:

Tak, bardzo proszę, zgadzamy się.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3 z zaproponowaną przez przedstawicieli Biura Legislacyjnego poprawką? Nie słyszę. Uznaję, że art. 3 został przyjęty.

Czy ktoś jest przeciwny wobec przyjęcia art. 4? Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, chcę zgłosić poprawkę do art. 4 w imieniu protestujących rodziców osób niepełnosprawnych. Według poprawki art. 4 otrzymuje brzmienie: „1) Świadczeniobiorcy posiadającemu orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności przysługuje prawo do zasiłku pomocowego w wysokości 500 zł miesięcznie. 2) Minister właściwy do spraw polityki społecznej określi w drodze rozporządzenia zasady i tryb wypłacania zasiłku, o którym mowa w ust. 1, kierując się przede wszystkim łatwością dostępu do świadczenia i dostępnością dla każdego świadczeniobiorcy, o którym mowa w ust. 1”. Odnośnie do uzasadnienia, pozwolę sobie jednym zdaniem przekazać opinię pań. Mogą pojawić się wątpliwości, czy spełnia ich oczekiwania, natomiast uważam, że nawet jeśli jedna osoba skorzysta z krótszej kolejki albo łatwiej dostanie się do specjalisty, warto procedować ustawę. Zgodnie z uzasadnieniem projektu, kiedy mamy do czynienia z różnicowaniem potrzeb osób niepełnosprawnych, również wśród grupy o znacznym stopniu niepełnosprawności, warto, zastanowić się nad zamianą artykułu na przedstawioną formę, aby nie różnicować dalej osób na te, które potrzebują pieluchomajtek lub innego sprzętu, hipoterapii, psychologa lub logopedy albo dojścia do innych form terapii uspołeczniających, np. większego dostępu do audiobooków w przypadku niewidomych itp. Warto zadbać, aby nie wprowadzać różnicowań i pozwolić wielu osobom niepełnosprawnym, żeby mogły zdecydować, jaką formę rehabilitacji wybiorą, co kupią za 500 zł. Wtedy nie będziemy różnicowali osób według ich potrzeb. Jeśli chodzi o różnorodne potrzeby i dzielenie środowiska, dość już wydarzyło się przez lata. Mam osobistą, krótką prośbę. Drodzy państwo, proszę nie mówić, że przez ostatnie lata osoby niepełnosprawne dzieliły środowisko. To nie one, które walczą, być może w wąskich grupach, o swoje prawa, odpowiadają za całościową politykę państwa. To robią politycy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy poprawka jest na piśmie?

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Urszula Sęk:

Oczywiście mogliśmy tylko wysłuchać, ale mamy wątpliwości dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, czy ona nie wykracza poza zakres? Zgodnie z tytułem proponowane rozwiązania mają dotyczyć osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. Rozumiem, że to byłby art. 4. Po art. 3 wprowadza się art. 3a. To nie jest zmiana do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, ale własne uprawnienie, które wynikałoby z tego artykułu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Poddaję poprawkę pod głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią Agnieszkę Ścigaj? (16) Kto jest przeciw? (20) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że poprawka nie została zaakceptowana przez Komisję.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Zgłaszam ją jako wniosek mniejszości.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę. Zatem poprawka została zgłoszona jako wniosek mniejszości. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Urszula Sęk:

Chcemy jeszcze dopytać. Rozumiemy, że art. 4 otrzymuje brzmienie, ale on nie zastępuje art. 4, który jest w druku. On ma być obok, czy tak? Artykuł 4 w druku dotyczy nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Tak, ale zastępuje.

Legislator Urszula Sęk:

Zastępuje, czyli ma być zamiast nowelizacji. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 4 z proponowanego projektu ustawy? Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Chcę zapytać, czy w sposób świadomy ograniczają państwo, po art. 4 w pkt 1, dostępność do świadczeń dla osób, które są wymienione w art. 2. W art. 2 mówi się, że „ustawę stosuje się do świadczeniobiorców, odbiorców oraz osób uprawnionych do świadczeń opieki zdrowotnej na podstawie przepisów o koordynacji". Drodzy państwo, z kolei w art. 4 w przypadku wyrobów medycznych będą miały do nich dostęp tylko i wyłącznie świadczeniobiorcy. Od 1 maja 2004 r. polscy świadczeniobiorcy posiadający umowę z funduszem mają prawo udzielać świadczenia w stosunku do osób uprawnionych z państw członkowskich Unii Europejskiej i EFTA. Pytam o to w kontekście rehabilitacji i kolejki. Mieszkańcy Unii Europejskiej mają prawo korzystać z tych świadczeń. Rozumiem, że jeśli państwo nie zmienią tego przepisu, osoby niepełnosprawne nie będą mogły korzystać z ograniczeń dotyczących limitów, będą musiały czekać w kolejkach etc. Przy rehabilitacji nie będzie ich obowiązywało rozliczenie nielimitowe. Dlatego chcę zapytać, czy jest to świadome działanie? Czy państwo uważają, że można tak zrobić, nie szanując dyrektywy transgranicznej? Dziękuję.

Sekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu Joanna Kopcińska:

Nie ma takiego ryzyka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do procedowania art. 4. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 4 w kształcie zaproponowanym przez wnioskodawców? Nie słyszę. Uznaję, że art. 4 został przyjęty.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 5? Nie słyszę. Uznaję, że art. 5 został przyjęty przez Komisję.

Przechodzimy do przegłosowania całego projektu ustawy. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jesteśmy zmęczeni, ale musimy być świadomi, co przyjmujemy pod głosowanie. Rozumiem stanowisko przedstawicieli Biura Legislacyjnego, którzy na początku stwierdzili, że projekt nie jest zgodny z art. 118 ust. 3 konstytucji. Oprócz tego jest również niezgodny z regulaminem Sejmu, ale zostało to usprawiedliwione przez Biuro Legislacyjne faktem, że pan marszałek skierował ten druk, niezgodny z regulaminem Sejmu i konstytucją, do procedowania. Wstrzymamy się od głosu, ponieważ uważamy, że niektóre z tych rozwiązań będą pomocne osobom z niepełnosprawnościami. Jesteśmy także przekonani, że mamy obowiązek kształtować prawo zgodnie z konstytucją i regulaminem Sejmu. Dlatego uważamy, że wnioskodawcy mają czas, żeby do drugiego czytania uzupełnić projekt wniesiony pod obrady Sejmu o wymogi stawiane przez konstytucję i regulamin. To jest naprawdę warunek ogromnie potrzebny, niezależnie jak długo pani minister mogłaby mówić o zapewnionych środkach, a pan prezes NFZ – z czego i w jaki sposób zostaną

przekazane środki na rozwiązania zawarte w projekcie. Jeśli mają państwo pewność, proszę uzupełnić uzasadnienie o zapisy wymagane konstytucją i regulaminem Sejmu.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu ustawy? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (14) Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany projekt ustawy.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bożena Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proponuję, aby posłem sprawozdawcą została pani Urszula Rusecka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zgadzam się. Czy ktoś jest przeciwny? Nie słyszę, stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy. Upoważniam Biuro Legislacyjne do naniesienia poprawek. Czy ktoś z pań i panów posłów zgłasza wątpliwość co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej? Nie słyszę. Stwierdzam, że nie istnieje wątpliwość co do zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję wszystkim za pracę.